-CAŁUJ MNIE -ŻĄDAJĄ KOBIETY

Nr 2 LUTY 1999
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 6,50 zł

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

GOA -ORGIE POD PALMAMI

Zosia z Bydgoszczy:

-TERAZ JESTEM NAPRAWDĘ NAGA

NAJSEKSOWNIEJSZA PRACA W HISZPANII

Raport:

SEKS JEST ULUBIONĄ ROZRYWKĄ POLAKÓW

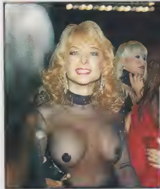
MISS MOKREGO PODKOSZULKA '98

ISSN 0867-6658



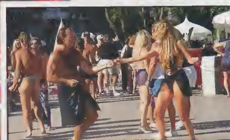
Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

Nina Hartley



Obecnie Nina Hartley odnosi ogromny sukces jako wydawca magazynów.

Ta amerykańska królowa porno organizuje obecnie party seksu grupowego.



porzuciła ciężką pracę przed kamerami, na rzecz kariery wydawcy pism. Ta amerykańska królowa porno, która sama ma za sobą wieloletnie, prywatne doświadczenia w uprawianiu seksu grupowego, odnosi obecnie wielkie sukcesy między innymi dzięki miesięcznikowi „Nina Hartley True Swinger's Magazine". Duża popularność tego pisma, wynika oczywiście przede wszystkim stąd, że Nina czerpiąc ze swych bogatych doświadczeń, prowadzi na jego łamach intensywne poradnictwo na temat wszelkich problemów erotycznych. Ta była królowa hardcore ma za sobą tak udany start, że mocno się obecnie zastanawia, czy przypadkiem nie wydać swego nowego magazynu w formie wideo. Jeśli ktoś miałby ochotę skontaktować się z Niną a może napisać pod adres: Nina Hartley c/o APD Management, P.P. Box 23644, Nashville. TN 37202-3644, USA.

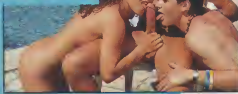
Nina Hartley porzuciła obecnie porno-pracę przed kamerami.

DZIEWCZYNY TEŻ CHCĄ

Zainteresowanie dziewczyn oglądaniem filmów porno stale rośnie i to nie byle jaką mocą, stwierdzają niemieckie kobiece pisma „Freundin" i „Cosmopolitan" oraz austriackie „Wienerin". Wszystkie trzy magazyny zgodnie donoszą, że 72% czytelników tych pism w wieku między 20 a 35 rokiem życia od czasu do czasu ma przyjemność oglądania mocnego filmu erotycznego na wideo. 27% dziewcząt mówi, że najchętniej robią to w samotności, jednocześnie się onanizując. 19% wyjawia, że rzadko oglądają filmy tego typu dłużej niż przez 8–10 minut jednorazowo, jeśli odbywa się to w towarzystwie partnera, na domowej sofie. Dłuższe oglądanie inspirujących działań na ekranie nie jest potrzebne, by nabrać ochoty na coś bardziej atrakcyjnego niż tylko patrzenie.



Coraz więcej dziewczyn ogląda filmy porno.



Dziewczyny z Niemiec i Austrii są najbardziej entuzjastycznymi użytkowniczkami filmów porno.



Opłacany z gminnych funduszy striptease będzie teraz sprawą dla sądów.

STRIPTEASE

trafił obecnie do pewnej szkoły wieczorowej, jako wielce kontrowersyjny kurs. Rzecz cała ma miejsce w małym, włoskim miasteczku Arci di Caldine położonym mniej więcej 10 km od Firenze. Kursanci uczeni są tam jednocześnie występowania przed kamerami w – mówiąc wprost – pornograficznych ujęciach. Kursy te, które zostały zorganizowane z prowokującej inicjatywy lewicowo zorientowanej większości w radzie miejskiej, oczywiście od razu podziałały jak magnes. Poza modelkami, w zajęciach uczestniczą już zarówno psycholog, jak i miejscowy ksiądz. Teraz całym kursem, za sprawą opozycyjnego skrzydła prawicowego w Arei di Caldine, zajmie się wymiar sprawiedliwości.



We włoskim miasteczku Arci Caldine można nauczyć się stripteasu i pracy aktora porno, na kursach opłacanych z pieniędzy podatników.



Chirurgia krocza weszła w modę w USA.



Wiele kobiet jest tak niezadowolonych z wyglądu własnego krocza, że poddają się operacjom, tylko po to by piękniej wyglądać między nogami.

CHIRURGIA KROCZA

na dobre weszła w modę w USA. Na tej samej zasadzie, na jakiej kobiety mogą przejść operację plastyczną twarzy, biustu czy poddać się innym zabiegom chirurgicznym czysto estetycznej natury, tak ostatnio szybko rośnie także liczba operacji ich najszlachetniejszych części ciała. Obcina się obwisłe wargi sromowe, napina rozluźnione szyjki i eksponuje łechtaczkę tak, by łatwiej było osiągać orgazm. Taka operacja kosztuje ok. 10 000 dolarów i wiele kobiet chętnie płaci tę sumę, ponieważ po zabiegu znacznie poprawia się jakość ich życia seksualnego, mówi chirurg plastyczny Jane Norton z Los Angeles, która specjalizuje się na tym polu i wyposażyła już wiele amerykańskich kobiet w nowe krocza.

JANET JACKSON



wyznała ostatnio, że tak naprawdę piercing był dla niej lekarstwem na depresje – stąd kolczyki na całym niemal ciele. – W szkole byłam obiektem drwin i docinków, i bardzo cierpiałam z tego powodu. Właśnie wtedy ogarnęła mnie mania kolczykowania – wyznaje gwiazda, w wywiadzie dla gazety „The Mirror". Młodsza siostra Michaela Jacksona ma kolczyki w uszach, na języku, w nosie i na pępku. Dziennikarzom nie udało się od niej wyciągnąć, czy również intymne miejsca ozdobiła kolczykami, ale my jesteśmy pewni, że wygląda podobnie jak modelka na zdjęciu powyżej.

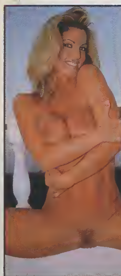


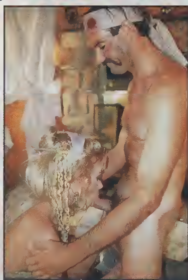
SHERE HITE

w swej najnowszej książce stwierdza, że molestowanie seksualne w pracy staje się coraz poważniejszym problemem także w wojsku. Większość pełniących służbę wojskową kobiet, by nie zaszkodzić swej karierze, nie przyznaje się, że stały się ofiarami przemocy seksualnej. Shere Hite jest znanym w świecie seksuologiem, a jej książki cieszą się ogromną poczytnością. Do tej pory wydano je w 31 językach i sprzedano około 25 milionów egzemplarzy. Dla porządku podajemy, że zdjęcie obok to fotos z filmu porno, nakręconego w węgierskich koszarach.

MRZONKOM NIE

Nowe angielskie czasopismo dla mężczyzn, zamieszcza oczywiście także ładne cycki.





Nowy trend w czasopismach dla mężczyzn: ostry seks. Na przykład scena z amerykańskiego filmu porno „Shame".

Arnold Schwarzenegger świetnie się sprzedaje w angielskich magazynach dla mężczyzn.



Angielskie czasopisma dla mężczyzn sprzedają się znacznie lepiej niż ich odpowiedniki w innych krajach Europy. Według ekspertów dzieje się tak dlatego, że angielskie magazyny zamieszczają więcej materiałów z codziennego życia czytelników. Seks przemieszany z reportażami z knajp, artykułami o piłce nożnej i rocku, sprzedaje się dużo lepiej niż seks z modą i artykułami propagującymi bardziej lub mniej osiągalny styl życia. Doświadczenia z rynku angielskiego dowodzą, że prawdziwi mężczyźni nie lubią karmić się mrzonkami. Nowe czasopismo „FHM", a także „Loaded" i „Maxim" wychodzą w łącznym nakładzie około 1,3 miliona egzemplarzy miesięcznie.



17 km/h

facet na zdjęciu jest bliski wytrysku. Za moment z prędkością 17 km/h wystrzeli spermę, w której kłębi się około 3/4 miliona plemników. Magazyn medyczny „Fertility and Sterility" informuje, że kłopotów z zapłodnieniem, na jakie skarży się duża część męskiej populacji, w rzeczywistości łatwo się pozbyć. Wystarczy, by mężczyźni obniżyli spożycie tłuszczów i zażywali co najmniej 200 mg wit. C dziennie.







Błękitna tabletka w kształcie rombu to największa sensacja medyczna naszego stulecia. W cudowny sposób dba ona o należytą erekcję, nawet w tych przypadkach, w których panowie miewali problemy z potencją. Przygoda z tą pigułką zaczęła się niedawno. W chwili, gdy czytasz ten artykuł Viagra już jest sprzedawana w polskich aptekach. Nie należy jednak zapominać o tym, że właśnie Viagra jest uważana za przyczynę sześciu tajemniczych zgonów w USA.

Cały świat zwariował na punkcie

Pigułki po

tencji



Pigułki pełne energii seksualnej

Miliony mężczyzn mających problemy seksualne nie posiadają się z radości. Organizacje kobiece szaleją z wściekłości. Internet rozpalony jest do czerwoności. Kursy giełdowe idą w górę. Politycy i policja obawiają się najgorszego. Lekarze i aptekarze pracują na zwiększonych obrotach. Klienci ustawiają się w kolejkach do prostytutek. Jednocześnie kliniki położnicze przygotowują się na wielki boom urodzeń.

USA zupełnie zwariowały. A powodem jest mała błękitna tabletka o dziwacznym kształcie i obiecującej nazwie Viagra, oznaczającej niezwykłą siłę. Pigułka, która od samego początku jest pieszczotliwie nazywana „Błękitnym diamentem", to pierwszy skuteczny środek przeciwko impotencji, działający nawet na mężczyzn po 70-tce.

W ciągu pierwszego miesiąca po ukazaniu się cudownej pigułki na amerykańskim rynku, lekarze wypisali 200 000 recept na ten lek, licząc na to, że zainteresowanie nim zacznie stopniowo spadać. Ale tak się nie stało. Wręcz przeciwnie: zainteresowanie nową pigułką seksualną rośnie w nieprawdopodobnym tempie. Jej wysoka cena najwidoczniej nikogo nie odstrasza. Producent Viagry, koncern farmaceutyczny Pfizer udostępnił informację, z której wynika, że na samym rynku amerykańskim, obroty z tytułu sprzedaży magicznej pigułki wyniosą tylko w tym roku, co najmniej pięć miliardów dolarów.

Pfizer ma pełne ręce roboty, gdyż chce sprostać zapotrzebowaniu na pigułkę w pozostałych krajach świata. Ta firma farmaceutyczna zwróciła się do Unii Europejskiej z wnioskiem, o zatwierdzenie tego preparatu we wszystkich krajach Unii.

Polskie Ministerstwo Zdrowia zezwoliło w połowie października ubiegłego roku na sprzedaż Viagry w polskich aptekach. Kiedy powstawał ten tekst nie znaliśmy jeszcze ceny detalicznej leku ani też wielkości zapotrzebowania na niego. Wszyscy oczekiwali wtedy, że Viagra trafi do aptek w listopadzie, najdalej w grudniu. O tym, co się wtedy będzie działo z pewnością napiszemy w „Catsie".

Niemiecki tygodnik Stern, ukazujący się w milionowym nakładzie, określa masową histerię, jaka rozpętała się wokół nowej pigułki na potencję jako „ostrą viagramanię w cyberprzestrzeni" i informuje o tym, jak miliony ludzi na całej kuli ziemskiej wymieniają na pośrednictwem Internetu doświadczenia na temat tzw. trendu błękitnego narkotyku i jego działania. Dzięki Internetowi i kartom kredytowym spragnieni seksu mężczyźni, zamawiają pigułki do domu z międzynarodowych aptek. Te ostatnie realizują zamówienie po otrzymaniu recepty od jednego z licznych tzw. „wirtualnych lekarzy", operujących obecnie w Internecie. W ten sposób, setki tysięcy niecierpliwych Europejczyków, mających problemy z potencją załatwiło sobie za wielkie pieniądze Viagrę, dzięki czemu mogą liczyć na nowe, lepsze życie seksualne.

Jednakże równie duża liczba mężczyzn została perfidnie oszukana. Na czarnym rynku, istniejącym we wszystkich większych miastach europejskich oraz popularnych celach turystycznych podróży, takich jak Ibiza, kwitnie handel podrabianą Viagrą. Za zupełnie bezużytecznymi podróbkami, kryje się prawdopodobnie, polska mafia narkotykowa. Fałszywe pigułki Viagry, z których jedna kosztuje 30 dolarów, są całkowicie pozbawione działania. Z reguły gwarantują tylko silny ból głowy, ale nie działają na narząd poniżej pasa.

Z tego powodu firma farmaceutyczna Pfizer ma tyle problemów, że musiała powołać do życia specjalny dział, składający się z najwybitniejszych prawników i detektywów Europy i Stanów Zjednoczonych. Pfizer pragnie, rzecz jasna, ochraniać swój epokowy wynalazek i zapobiegać podróbkom. Pfizer zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że pomimo zbijania na tym artykule ogromnego majątku (akcje wzrosły dwukrotnie w ciągu trzech miesięcy), spoczęcie na laurach może być bardzo niebezpieczne.

Ten gigant w przemyśle farmaceutycznym najwidoczniej zawczasu już rozważał wszelkie możliwe za i przeciw. Niebywały sukces koncernu może w niedalekiej przyszłości przerodzić się w ustawiczną bieganinę po sądach. Jak zwykle, sprytni amerykańscy adwokaci tylko czekają na najmniejsze potknięcie ze strony koncernu. Pierwsze poważne sprawy sądowe, już się rysują na horyzoncie. Chodzi tu mianowicie o przestępców seksualnych, którzy twierdzą, że dokonywali gwałtów, ponieważ po zażyciu pigułki wzmacniającej potencję całkowicie tracili kontrolę nad swoim popędem.

Profesor Hartmut Porst, jeden z czołowych seksuologów niemieckich uważa, że Viagra to nie tylko wynalazek radujący miliony mężczyzn, mających problemy z potencją, lecz także niebezpieczna bomba: – Ta pigułka niesie za sobą, niedostatecznie jeszcze zbadane, prawdopodobieństwo wzrostu liczby przestępstw na tle seksualnym, Viagra to forma stylu życia, działająca jak narkotyk. Iluzorycznym wydaje się przypuszczenie, że jej konsumpcję można kontrolować. Poza tym należy przypuszczać, że jej dostępność spowoduje szereg innych, nieprzewidywalnych jeszcze problemów – podkreśla profesor Porst.

Hartmut Porst uważa Viagrę za równie epokowe odkrycie w kulturze współczesnego społeczeństwa, jak wprowadzenie na rynek pigułki antykoncepcyjnej, w latach 60-tych. – Nie można jednak dać się ponieść euforii i nie brać pod uwagę negatywnych skutków tego wynalazku – mówi sceptycznie nastawiony profesor o tzw. „błękitnym diamencie", gwarantującym 70% mężczyzn pełną erekcję, trwającą od 25 minut do kilku godzin. Wielu seksuologów i czołowych psychiatrów na świecie podziela jego obawy. Są oni przekonani, że mężczyźni z entuzjazmem przyjmować będą nową pigułkę, lecz trudno będzie znaleźć ujście dla niesamowitej potencji. Cóż z tego, że możliwości będą ogromne, skoro nie wszyscy mają partnerki, z którymi będą mogli dać upust nadmiernej energii seksualnej? Najprawdopodobniej zwiększy się liczba sfrustrowanych seksualnie mężczyzn, nasilą się kompleksy – przewidują nie bez racji sceptycy.

VIAGRA
Pigułka potencji

Carmen Pate, prezes potężnej amerykańskiej organizacji kobiecej Concerned Women of America przewiduje, że tabletki Viagry będą miały katastrofalne konsekwencje. Jej zdaniem, a także w opinii wielu czołowych feministek, wielu psychicznie niezrównoważonych mężczyzn będzie nadużywać swojej, zdobytej za pomocą apteki, potenmię, że nowa pigułka w znacznym stopniu wpłynie na przyzwyczajenia seksualne mężczyzn, mających uprzednio problemy z potencją. W życiu małżeńskim pojawią się problemy, gdyż nagle bardzo męscy panowie będą żądać od swoich partnerek więcej seksu, niż te będą w stanie im dać. Zdrady małżeńskie będą na porządku dziennym. Ktoś będzie musiał ponosić za to odpowiedzialność, jako że wprowadzenie na rynek nowego leku będzie miało również konsekwencje ekonomiczne. Błękitna pigułka uruchomiła potężną machinę polityki kulturowej. A cała ta rewolucja jest w rzeczywistości tylko dziełem przypadku. W la-



FAKTY NA TEMAT VIAGRY

Viagra została odkryta przez przypadek, gdy naukowcy z laboratorium firmy Pfizer pracowali nad nowym preperatem nasercowym. Testy przeprowadzane na chorych z chorobami serca dowiodły, że jest to lek zupełnie w tym przypadku bezużyteczny. Natomiast mężczyźni przyjmujący te leki stwierdzili, że mają one bajeczne działanie uboczne w postaci gwałtownych reakcji w zupełnie innym organie. Tabletki Viagry składają się z krystalizowanego białawego proszku o nazwie sildenafilcitrat, który jest enzymem gwarantującym dopływ krwi do penisa. Tabletki zawierają również składniki wiążące aktywny sildenafil, a sama tabletka pokryta jest powłoką w kolorze błękitnym. Zaleca się przyjmowanie jednej tabletki dziennie na 1/2 do 4 godzin przed stosunkiem. Zalecana dawka dzienna wynosi 50 mg, można ją jednak zwiększyć do 100 mg w przypadku zbyt słabego działania lub obniżyć do 25 mg w razie zbyt gwałtownej reakcji.

Obecnie prowadzi się również badania nad wpływem Viagry na aktywność seksualną kobiet.

cji do terroryzowania partnerek w małżeńskiej sypialni. Wielu konsumentów błękitnej pigułki, nie mających pod ręką partnerki seksualnej, będzie zdanych na podróże do krajów Azji, Południowej Ameryki czy Afryki, lub będzie się starało zaspokoić zwiększony popęd na drodze przestępczej.

Przed wypuszczeniem błękitnych diamentów na rynek, firma Pfizer zrobiła wszystko, aby zapewnić sobie błogosławieństwo wszelkich władz. Pigułki zyskały aprobatę Watykanu. Kardynałowie odpowiedzialni za wydanie o niej opinii z miejsca pomyśleli, że im częściej uprawiać się będzie seks, tym więcej dzieci narodzi się na świecie. W oczach katolików, Viagra jest dokładnym przeciwieństwem, szeroko dyskutowanej od momentu pojawiania się na rynku w latach 60-tych, pigułki antykoncepcyjnej. Udziałowcy firmy Pfizer muszą się jednak liczyć z tym, że złe języki nie pozwolą im cieszyć się do końca. Wiele dużych towarzystw ubezpieczeniowych wyraża opi-

boratoriach Pfizer od szeregu lat pracowano nad opracowaniem leku nasercowego, przeciwdziałającego silnym bólom w klatce piersiowej. Środek, noszący nazwę Sildenafil został, na początku lat 90-tych, dokładnie przetestowany na mężczyznach i kobietach w różnych grupach wiekowych, nie dając pożądanych rezultatów. Pracownicy laboratorium zauważyli jednak, że wielu poddających się testom mężczyzn, wyrażało dobitne zadowolenie z działań ubocznych tego środka. Stwierdzili oni, że w dalszym ciągu musieli się zmagać z dolegliwościami sercowymi, natomiast w ich podbrzuszu budziło się nowe życie.

Sukces Viagry do tego stopnia rozbudził nadzieje przemysłu farmaceutycznego, że ten postanowił w najbliższych latach wylansować szereg innych tzw. „lifestyledrugs". Według informacji pisma „Business Week" te nowe produkty w ciągu nadchodzących pięciu lat wpłyną na podwojenie obrotów przemysłu farmaceutycznego. W firmach farmaceutycznych takich jak Pfizer, Mercks, Glaxo-Wellcomes, Scherling-Ploughs i laboratoriach innych gigantów farmaceutycznych, nieustannie pracuje się nad opracowaniem pigułek i proszków, mających na celu przede wszystkim zwalczanie problemów, związanych ze starzeniem się organizmu ludzkiego.

Nie zwraca się już tak bacznej uwagi na leki, zwalczające symptomy chorobowe, lecz w coraz znaczniejszym stopniu na produkty polepszające jakość ludzkiego życia. Kultowa pigułka Prosac, przeciwdziałająca depresji czyni miliony mężczyzn i kobiet bardziej szczęśliwymi, podobnie jak Viagra jest jednym z pierwszych produktów farmaceutycznych nowej generacji, które będą w stanie postawić na głowie nasze życie i zmienić z czasem nasze wzorce kulturowe.

Koncern Pfizer ujawnił prasie informację, że pracuje obecnie nad pigułką potencji dla kobiet. Podkreśla się, że dopóki ta pigułka nie trafi na rynek, kobiety będą musiały pocieszać się Viagrą. Okazuje się, że błękitny diament pozwala przeżywać kobietom szybsze i silniejsze orgazmy, ponieważ łechtaczka i mięśnie pochwy kobiety, stają się pod wpływem pigułki niezwykle wrażliwe.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zażywający Viagrę z zachwytem stwierdzają, że po spożyciu epokowej pigułki, przeżywają także większą radość, uprawiając seks w pojedynkę. Dzięki Viagrze, onanizowanie się stało się prawdziwą frajdą.

Po tych wszystkich obiecujących informacjach w czerwcu ubiegłego roku pojawiły się niepokojące informacje o tym, że Viagra może stanowić przyczynę sześciu zgonów w USA. Nie ma to jednak najmniejszego wpływu na dopuszczenie preparatu do obrotu na rynku europejskim.

– Trudno stwierdzić, aby zgony te były bezpośrednim następstwem stosowania Viagry – powiada przedstawiciel Urzędu Kontroli Leków w Danii. – Nikt nie wie, na co zmarli ci mężczyźni. Mogli na przykład stosować inne lekarstwa, wchodzące w interakcję z Viagrą.

Należy także mieć na względzie fakt, że mężczyźni, uciekający się do pomocy Viagry nie są już zupełnie młodzi ani całkiem zdrowi, a stosowanie tego preparatu u cukrzyków lub osób cierpiących na miażdżycę naczyń, może mieć katastrofalne następstwa.

W chwili obecnej amerykańscy lekarze wypisują tygodniowo 30 000 recept na Viagrę. Dlatego też można uznać Viagrę za jeden z największych sukcesów naszego stulecia.

Tekst: Bent Christiansen
Zdjęcia: Jørn Nielsen i Scandi-Press

Wybory Miss Mokrego

WIELKI



No, i mamy to za sobą! Wiemy już, która z pięknych kandydatek została Miss Mokrego Podkoszulka. Wybór był trudny, konkurencja silna. Kiedy wreszcie zapadła decyzja jury, wszyscy jej jednak przyklasnęli: zwyciężyła Aneta Gondzik i ona odbędzie fascynującą wycieczkę do Sri Lanki.



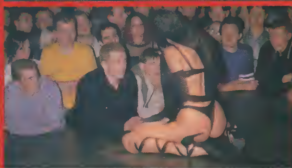














Zdjęcia i tekst: Cats-service

Podkoszulka '98

FINAŁ!

warp 4 energy drink


Prezentacja finalistek







Tłum widzów ledwie się mieścił w znanym warszawskim klubie. I nie ma się co dziwić: rzadko ma się okazję zobaczyć tak wiele pięknych dziewcząt, które robią wszystko, by się nam podobać, które walczą o nasz aplauz i które pokazują to i owo, by nas oszołomić, zachwycić. Ci, którzy byli tego wieczoru w klubie, wiedzą, o czym piszemy. Tym, którzy mieli mniej szczęścia, musi wystarczyć nasz fotoreportaż.

Atmosfera na sali była gorąca i wcale nie gasiły jej drinki i napoje chłodzące. Za kulisami kandydatki nerwowo przygotowywały się do występu i spod oka spoglądały jedna na drugą, oceniając w duchu szanse swoje i konkurentek. Na sali też już wszyscy byli myślami przy występie dziewcząt. Ale, ale... Nie tak prędko. To będzie najważniejszy punkt całej imprezy. Najpierw więc muzyka, tańce, potem występ tancerek i modelek z zaprzyjaźnionego z


Punkt kulminacyjny – Aneta zrzuca koszulkę



Wybory Miss Mokrego Podk

WIELKI FINAŁ!

warp 4
energy drin

naszą redakcją zespołu. Ten występ dopiero to rozgrzał widownię – dziewczyny są piękne, bezpruderyjne i wygimnastykowane. Szalały na scenie, wciągały widzów do zabawy, budziły podniecenie... Męska część widowni szczelnie otoczyła scenę, by nie uronić niczego z tego, co się na niej działo.

Ale wszystko co dobre się kończy. Na szczęście miało nastąpić jeszcze lepsze: finał konkursu, do którego eliminacje trwały przez całe lato i odbywały się w wielu klubach w różnych miastach Polski. To już nie był taki sobie występ – to było ostre współzawodnictwo pomiędzy dziewczętami, które wygrały eliminacje regionalne.

Dziewczęta najpierw występowały w mokrych koszulkach, oblepiających ich zgrabne ciała. No, ale później, rozgrzane entuzjazmem widzów, szalały – powiedzmy – w tańcach dowolnych, często zrzucając mokre ubranka i prezentując się w całej okazałości. Jury starało się zachować spokój i oceniać obiektywnie to, co widzi. Ale decyzja nie była łatwa. Zapadła po naradzie i wtedy okazało się, że konkurs wygrała i tytuł Miss Mokrego Podkoszulka '98 zdobyła Aneta Gondzik ze Śląska!

Nasza Miss tak była zaskoczona i onieśmielona – inaczej niż w trakcie swojego występu – że nie mogła z przejęcia nic powiedzieć. Ale jej radość była olbrzymia. Gratulujemy! A teraz przed Anetą wielka podróż. Już kilka dni po finale wsiadła w samolot. Co przeżyła po wylądowaniu w egzotycznym zakątku naszego globu – pokażemy za miesiąc.

Głównym sponsorem imprezy było przedsiębiorstwo Star Drinks, dystrybutor napoju Warp 4.



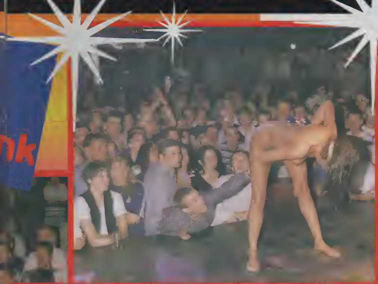














Nagrody od sponsorów, gratulacje, wzruszenie...











Ogłoszenie werdyktu jury



Lexus

Foto: SUZE RANDALL





Lexus



KOPENHAGA

znowu była miejscem akcji dla mocno seksownej demonstracji. Tym razem kilkunastoosobowa grupa kobiet odzianych w skórę i lakiery przypuściła szturm na kościół by zaznaczyć akcent w kwestii praw duńskich prostytutek, a raczej braku owych praw. Demonstracja została zorganizowana przez ukazujące się w Århus pismo uniwersyteckie „Faklen" (Pochodnia), którego rzeczniczka – Cecilia Brynskov z okazji tego pikantnego happeningu powiedziała: – Chcemy zwrócić uwagę na całość problematyki związanej z prostytutkami. Chcemy by sytuacja tych dziewczyn została uregulowana tak, by np. mogły stworzyć swój związek zawodowy!





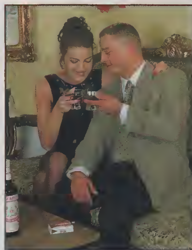
Tak wyglądało tych 15 młodych kobiet, które przeprowadziły sex-happening w kościele Vor Frue Kirke w Kopenhadze.

Duńskie demonstrantki przypuściły szturm na kościół w Kopenhadze w tego typu ubrankach po to, by walczyć o prawa prostytutek.

NA SZPILKACH



dziewczyny wyglądają bardzo seksownie, ale wiążą się niestety ze sporym ryzykiem wystąpienia zniekształceń stóp i uszkodzeń kręgosłupa, a przez to zmniejszenie ochoty na to, co przyjemne i zabawne. Według amerykańskiego profesora Michaela Couglina 87% wszystkich kobiet żyjących w tzw. cywilizowanym świecie chodzi w za małych butach. Czasopismo medyczne „The Lancet" dodaje, że zabiegi kobiet o seksowny wygląd na wysokich obcasach, mają niesłychanie wysoką cenę, jako że z czasem wywołują szybki rozwój chronicznych uszkodzeń kolan.



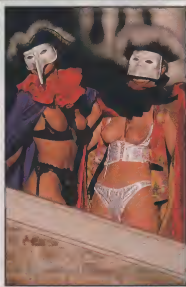
ALKOHOL

nie tylko działa hamująco na potencję mężczyzny, ale także osłabia zdolność kobiety do osiągnięcia orgazmu, podkreślają seksuolodzy Gaby Miketta i Claudia Tebel-Nagy w piśmie „Men's Health". Para ta napisała właściwie całą książkę o tych przyjemnościach jakich absolutnie powinno się unikać w czasie gry wstępnej. Zamiast mocnego alkoholu zaleca się mnóstwo soku z marchwii, który następnie można przepłukać jednym, najwyżej dwoma kieliszkami szampana.

Wenecja



Wenecja na nowo, mocno ustaliła swą sławę grzesznego miasta



Dziewczyny odwiedzały wenecki karnawał po to, by pokochać się z niezmordowanym nocnym portierem

200 lat od śmierci słynnego uwodziciela kobiet – Casanowy, znowu żyje skandalem erotycznym na większą skalę. Zgodnie z tym co podaje włoski tygodnik „Oggi", w latach 1983–91 Umberto Billo – nocny portier w jednym z hoteli tego miasta gondoli – wykorzystał swą pozycję zawodową do zdobycia 8 000 kobiet. Wiele kobiet rok w rok przyjeżdżało na osławiony karnawał w Wenecji tylko po to, by przeleciał je ten jakże sprawny Umberto. Bezrobotny obecnie nocny portier podkreśla, że w rzeczywistości jest daleko bardziej energicznym kochankiem niż jego pierwowzór i idol – Gian Giacomo Casanova, który tak naprawdę doszedł do liczby 300 kochanek.

KOBIETY



często wyjeżdżają na wakacje by zaliczyć spore ilości seksu. Wiele z nich wybiera w tym celu Cypr. Dla nieznanej ilości wygłodniałych dziewczyn wakacje takie okazały się być bardzo brzemienne w skutkach. Pewien 28-letni kelner, który przez wiele lat pracował w restauracjach i barach w popularnej miejscowości wypoczynkowej Ayia Napa odbywał bowiem seks z mnóstwem skandynawskich kobiet nie wspominając ni słowem o tym, że jest zarażony wirusem HIV. Wielokrotnie był on skazany za uprawianie stosunków między innymi z norweskimi i angielskimi kobietami mimo swej groźnej choroby, ale za każdym razem wychodził na wolność za kaucją.

PORNO GIGANCI





Wokół amerykańskich gwiazd porno znowu krąży mnóstwo plotek dużego kalibru

Ona rzeczywiście wygląda na nieźle naszprycowaną, no nie?

Vivid jest głęboko wstrząśnięty krążącymi obecnie plotkami o tym, że wiele z gwiazd tej firmy pracuje także jako luksusowe prostytutki. Plotki dotyczą między innymi Taylor Hayse, która jak wszystkie inne gwiazdy Vivid podpisała wiążące kontrakty, które zabraniają jej czerpania tego rodzaju dodatkowych dochodów oraz używania jakichkolwiek form narkotyków. Cała sprawa została obecnie wydobyta na światło dzienne i stanowi przedmiot badania sądowego. Amerykański przemysł porno boryka się także z problemami związanymi z pojawieniem się nowej pigułki potencji - Viagrą. Jak wieść niesie, ta tabletka mocy jest obecnie wykorzystywana jako doping w przemyśle hardcore.



Janine zdobyła wiele Oscarów porno. Ostatnio próbowała popełnić samobójstwo

Janine Lindemulder znów skupia na sobie sporo plotkarskich komentarzy prasowych. Ta piękna amerykańska aktorka, zgodnie z tym co mówią złośliwe plotki próbowała popełnić samobójstwo podcinając sobie żyły na prawym nadgarstku za pomocą nożyka do owoców. Na szczęście zostało to zauważone we właściwym czasie. Przyczyną depresji Janine był jej narzeczo-

GWIAZDA PORNO

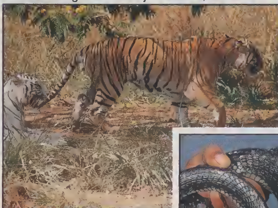


Aktorka porno Janine Lindemulder w pełnej akcji w Los Angeles

ny Riki Rachman, który jest znanym disc-jockey'em w Los Angeles. Chłopak zdradzał ją wielokrotnie i to aż z dwoma ślicznymi paniami. Janine twierdzi jednak, że bandaż wokół jej nadgarstka ukrywa wyłącznie ranę po usunięciu żenującego tatuażu. Tego tatuażu nikt jednak wcześniej nie widział. Ale to przecież nie nadgarstki kobiety skupiają najwięcej spojrzeń kiedy się ją ogląda na wideo.

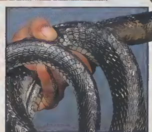
ZWIERZĘCY SEKS

jest przedmiotem znacznie większego zainteresowania nauki niż prawdopodobnie większość z nas sobie wyobraża. Na ten między innymi temat dziennikarka Karen Duve napisała artykuł w piśmie dla kobiet „Amica". Karen Duve wyjaśnia na przykład, że węgorze i wiele węży odbywa tylko jeden jedyny stosunek seksualny w całym swoim życiu. Za to byki, jeśli znajdują się w szczytowej formie, mogą ich mieć aż 28 w ciągu dnia. Lwy mogą 30 razy na dobę. Żółwie potrzebują około 10 godzin na parzenie, niedźwiedzie i nosorożce w normalnych warunkach - jednej godziny. Australijski opos ma najbardziej niespożyte siły. W jego przypadku parzenie trwa całą dobę. Ze wszystkich ssaków kaszalot ma największe prącie - ma ono ni mniej ni więcej tylko 9 metrów długości. Za nim jest słoń - 1,5 metra.



Te duże koty są w stanie parzyć się nawet do 40 razy dziennie

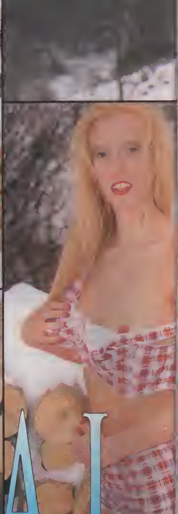




Węgorze i wiele gatunków węży odbywa seks tylko jeden raz w ciągu całego swego życia









Ania nie boi się zimy

ODWAŻNA I ZAHARTOWANA

Zimno Ci, gdy czytasz ten numer „Catsa"? Kaloryfery ledwie ciepłe, za oknem mróz. Marzysz o tropikalnych krajach, o plaży, upale...



Spójrz prawdzie w oczy: na upały trzeba jeszcze poczekać z pół roku i musimy cieszyć się tym, co mamy. Ania, którą znamy już z czerwcowego „Catsa", właśnie to robi. Jest zima, to akceptuje zimę i odkrywa jej dobre strony. Odkrywa też siebie. Gdzieś w tle zmarznięci ludzie, okutani w kurtki, szaliki, czapki – Ania zaś stopniowo się rozbiera. Nie straszny jej mróz, nie straszna zima.

Jest odważna i zahartowana. Kiedy udzielała nam wywiadu, powiedziała tylko, że lubi kąpać się nago, że lubi też leżeć nago na plaży... Ale kto tego nie lubi? Teraz, po zimowym spacerze z Anią, wiemy, że jej miłość do przyrody i chęć kontaktu z nią nie wygasa wraz ze spadkiem temperatury!







Zdjęcia i tekst: Cats-service





Jeśli potrafisz wykorzystywać swe wargi i język, możesz szybko dostać się do dolnych części ciała

Kiss me

Eksperci powiadają, że istnieje ponad 500 sposobów całowania się. Jeśli więc zamierzasz wyruszyć na podryw, pamiętaj aby posługiwać się ustami we właściwy sposób. Przeczytaj nasz artykuł, a może wpadniesz na jakiś dobry pomysł...



Możesz być niemal mistrzem świata jeśli chodzi o flirt, jeśli jednak nie pótrafisz odpowiednio całować, wszelkie twoje wysiłki spełzną na niczym. Gdy dziewczyna po raz pierwszy podsuwa ci swoje usta, pragnie przede wszystkim przetestować, do jakiego typu należysz. Chce się po prostu błyskawicznie przekonać, czy warto zawracać sobie głowę. „Pocałunek to pytanie skierowane do górnego piętra, czy można się dostać na najniższe piętro". W ten sposób angielski pisarz Georg Biron określił decydujące znaczenie pocałunku dla dalszego rozwoju flirtu.

– Dziewięć kobiet na dziesięć uważa namiętne pocałunki za najwspanialszy sposób uwodzenia. Tylko jednak nieliczni mężczyźni o tym wiedzą. Większość mężczyzn całuje niestety zbyt powierzchownie. Jeśli mielibyśmy bujniejszą fantazję, na tym właśnie punkcie, moglibyśmy mieć na swoim koncie znacznie więcej seksu, uważa austriacki magazyn, poświęcony stylom życia „Basta".

Pismo powołuje się na słynny amerykański Kinsey Instytut, który w swoim raporcie dochodzi do następującego wniosku: – Seks jest w rzeczywistości rutyną. Natomiast pocałunek pośredniczy w czymś bardziej intymnym. Pocałunek to najwspa-

Księgi rekordów podają, że można całować na 4 049 sposobów

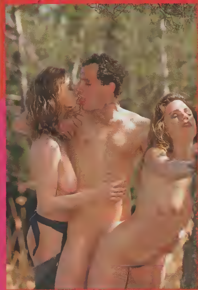


Jeśli chłopak potrafi zrobić użytek ze swego języka, przeżyje cudowny seks

Miłośnicy pocałunków żyją dłużej od innych



droższy krem przeciw zmarszczkom. Lynne Schnurberger wyjaśnia ponadto, że pocałunek działa do pewnego stopnia szkodliwie na serce. Powołuje się ona na opinie niektórych naukowców, którzy twierdzą, że każdy intensywny, gorący pocałunek skraca nasze życie o trzy minuty. Natomiast czasopismo dla panów „Penthouse" twierdzi, że jest dokładnie odwrotnie. Pismo informuje, że jeśli ktoś lubi całować, a przy tym czyni to często i namiętnie, ma szanse żyć o pięć lat dłużej od tych, którzy z umiarem korzystają z warg i języka.



Zdaniem Kinsey Institute pocałunek jest czymś bardziej intymnym od samego stosunku



nialsze połączenie oddania i erotyki!

Podczas spotkania dwojga ust, dzieje się mnóstwo ciekawych rzeczy. Całowanie się jest nie tylko przyjemnością, ale i sprzyja zdrowiu. Większość z nas powinna mieć ten aspekt na względzie. Amerykańska badaczka zachowań seksualnych Lynne Schnurberger podkreśla, w jednej ze swoich popularnych książek, że pocałunek może stanowić kurację zarówno przeciwko stresowi, jak i też całej masie innych drobnych, jak i większych problemów życia codziennego: – Całowanie sprzyja chudnięciu i zwiększa chęć do życia. Pocałunek powoduje zwiększony dopływ krwi, uruchamiając jednocześnie produkcję niektórych hormonów, mających nawet działanie przeciwbólowe. Podczas intensywnego pocałunku zostają wyzwolone neuropeptydy. Jest to substancja chemiczna, która zwiększa odporność organizmu na bakterie i wirusy – podkreśla amerykańska seksuolog. Istnieje zatem ścisła zależność pomiędzy mózgiem i systemem immunologicznym oraz między pocałunkiem a zdrowiem.



Neuropeptydy mogą mieć nawet znacznie silniejsze działanie od morfiny. U niektórych osób produkcja neuropeptydów zaczyna się już na samą myśl o pocałowaniu kogoś, kogo się bardzo pożąda. Pocałunek to także efektywny środek przeciwzmarszczkowy. Intensywny pocałunek językiem aktywuje mianowicie 29 mięśni twarzy, co daje efekt z jakim nie jest w stanie się mierzyć nawet naj-

Tak czy owak, faktem jest, że podczas intensywnego pocałunku dwojga ludzi, w ich ciałach rozpoczyna się reakcja łańcuchowa. Serce zaczyna bić mocniej, puls staje się szybszy, ciśnienie krwi może wzrosnąć dwukrotnie, a produkcja insuliny i adrenaliny znacznie się zwiększa.

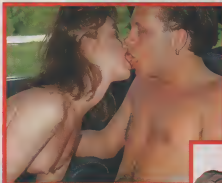
Im dłuższe i bardziej namiętne pocałunki, tym większe zmiany zachodzą w ciele naszym i partnerki. Skóra na twarzy, brzuchu oraz w kilku innych miejscach staje się zaróżowiona. Ślina cieknie, oliwiąc śluzówkę, co sprawia, że pocałunki stają się prawdziwą przyjemnością.



A chyba z własnego doświadczenia wiesz, że sutki dziewczyny zaczynają sterczeć, stając się rów-

Tego właśnie pragną kobiety:


Jak widzisz, kobiety też pragną być całowane nie tylko w usta



nie twarde, jak twój narząd w spodniach.

Każdy w miarę aktywny seksualnie człowiek zostaje w ciągu swojego życia obdarzony mniej więcej 25 000 takich pocałunków. – Większość z nich jest niestety zbyt powierzchowna, aby uruchomić hormonalną reakcję łańcuchową – skarży się angielski naukowiec dr Julian Boon. Twierdzi on, że przy każdym „prawdziwym" pocałunku tracimy około 150 kalorii. Dr Boon zupełnie nie rozumie, dlaczego kobiety z nadwagą nie poddają się pocałunkowej kuracji odchudzającej i nie rozkoszują się życiem jako entuzjastyczne oralistki.



Taka kuracja jest zdaniem lekarza nie tylko ciekawsza, lecz także znacznie tańsza od tradycyjnych metod odchudzania.

Pocałunek, to jedna z najstarszych rozrywek ludzkości. Istnieją różne metody całowania, również i motywy mogą być różne. A poza tym tylko połowa ludności kuli ziemskiej całuje się w celach seksualnych. Czynią to mieszkańcy Azji Zachodniej, Europy, Kanady oraz niektórych rejonów Ameryki Południowej. Wiele narodów uważa pocałunek w usta za zbyt prymitywny i zdecydowanie nieapetyczny. Dotyczy to zwłaszcza wielu plemion afrykańskich, Polinezyjczyków, mieszkańców Azji Wschodniej i Eskimosów. Zamiast pocałunków wolą pocierać się nosami. Jest to, trzeba przyznać, zabawny sposób okazywania sobie oddania, ale nos nie jest tak doskonałym narzędziem jak usta, gdy dochodzi się do dolnych partii ciała.





Księga Rekordów Guinessa podaje dokładnie, że istnieje 4049 sposobów całowania. Zdaniem redakcji „Catsa" jest to błąd drukarski. Grupa tak zwanych ekspertów sztuki całowania podaje bardziej wiarygodną informację o najwyżej 500 wariantach pocałunku. Faktem jest natomiast, że Bobbi Sherlock i Ray Plazina z Pittsburgha w USA odbyli najdłuższy w historii pocałunek. Trwał on 125 godzin, a więc ponad pięć dób. Sadie Nine i Paul Travillian z Teksasu zdołali się pocałować 20 009 razy w ciągu dwóch godzin. W ciągu ostatniego dziesięcio-

Kiss me









lecia liczne pary na próżno usiłowały pobić ten imponujący rekord. W Japonii Toshiaki Shirai i Yuki Nagata pobili rekord światowy jeśli chodzi o najdłuższy trwający pocałunek pod wodą. Trwał on dwie minuty i 18 sekund. Rekordowy pocałunek na ekranie kina trwał 185 sekund. Zaprezentowano go w filmie „You're In The Army Now", a wykonali go William Holden i Jane Wyman, pierwsza żona byłego prezydenta Ronalda Reagana. Ani Kim Basinger, ani żadna inna gwiazda z Hollywood, nie była w stanie pobić rekordu Jane Wyman z roku 1940.

W filmie, po raz pierwszy pocałowano się w roku 1896. Nosił on znamienny tytuł „The Kiss" („Pocałunek"). W tym fascynującym wówczas wydarzeniu uczestniczyli aktorzy May Irving i John C. Rice. Amerykanie byli głęboko zaszokowani, oglądając tego rodzaju rozpustę na ekranach kin. Filmowy pocałunek wywołał następujący komentarz dziennikarza do spraw kultury z „Chicago Tribune": „Tym razem posunięto się za daleko Byliśmy świadkami zwierzęcej nieprzyzwoitości, która na dodatek wielokrotnie się powtarzała. W mieście takim jak nasze, gdzie posyła się ludzi za kratki za sprzedaż fotosów baletnic, policja z miejsca powinna wziąć się za wyjaśnienie sprawy" – pomstował oburzony dziennikarz.

Burmistrz Chicago posłuchał wezwania dziennikarza i zakazał wyświetlania filmu. Ale już w kilka miesięcy później, w całych Stanach Zjednoczonych zaczęto pokazywać wiele innych filmów ze scenami pocałunków. Pocałunek na stale zadomowił się na ekranie, pomimo że wiele osób, a wśród nich znalazł się także Herbert Stone, uznało go za rzecz odrażającą i pierwszy krok na ostatecznej drodze do upadku zachodniej cywilizacji.

Z badań wynika, że 72 procent wszystkich kobiet lubi pocałunki w usta, najbardziej przy na wpół uchylonych wargach. Imponuje im bardzo, gdy mężczyzna potrafi jednocześnie zrobić użytek ze swojego języka. 65 procent kobiet podnieca się w wyniku pocałunku w szyję. A ich ochota na coś więcej rośnie w miarę przesuwania się ust w dół i całowania piersi. Od tej pory, droga do najniższych partii drżącego ciała jest już wolna.

Japoński lekarz, doktor Yasuo Tsuchihashi poddał testom 1 364 osoby. Udowodnił na tej podstawie, że pocałunki różnią się od siebie tak jak odciski palców. Osoby biorące udział w eksperymencie proszono o umoczenie ust w tuszu, a następnie pocałowanie kartki papieru. Znakomity lekarz japoński stwierdził, że pocałunek każdej z osób różnił się od pocałunków pozostałych uczestników testu, jako że linie warg są rzeczą indywidualną, jak i odciski palców. Nawet u bliźniąt jednojajowych zauważono znaczne różnice. Badanie wykazało również, że rodzice przekazują swoim dzieciom częściowo także i odcisk warg. Dlatego też, na podstawie odcisku warg można będzie stwierdzić ojcostwo z równą dokładnością, z jaką obecnie czyni się to na podstawie badania krwi.

Większość kobiet lubi być uwodzona w ten właśnie sposób

Tekst: Bent Christiansen
Zdjęcia: Jørn Nielsen




Zosia nie ma wprawdzie nic wspólnego z Panem Tadeuszem, ale jest równie pełna wdzięku jak ta filmowa. Nasza Zosia jest uśmiechnięta, radosna, cieszy się życiem. Przeczytajcie, co opowiada o swoim życiu erotycznym, w którym otwiera się nowy etap. Zosia postanowiła „tam” się ogolić. My byliśmy przy tym.



Zosia (20 lat) z Bydgoszczy:

– TERAZ JEST NAPRAWDĘ



– Jak się czujesz w nowej „fryzurze”?

– Całkiem nieźle. Ciekawa jestem, czy spodoba się mojemu chłopakowi? Nigdy jeszcze nie widział mnie „naprawdę nagiej”.

– To twój pierwszy eksperyment z goleniem?

– Powiedzmy, że tak. Do tej pory postrzyżyny mojej „małej” ograniczałam do drobnych korekt. Jestem brunetką z raczej obfitym zarostem i zaniedbanie mojej czuprynki mogło by zagrodzić „wejście rycerzykowi”.

– Ładne określenie. Sama wymyśliłaś?

– To akurat nie. Ale mam kilka własnych pomysłów na nazwanie tego, co facet ma między nogami?

– Podzielisz się z Czytelnikami?

– Chyba wolę je zachować dla siebie.

– Naprawdę?

– Wymyślone przeze mnie określenia penisa działają na mnie, jak na facetów Viagra. Tracą swoją moc, gdy posługuję się nimi zbyt często i bez związku z seksem.

– A co np. sądzisz o „fiucie”?

– Bardziej kojarzy mi się z dowcipem Janusza Rewińskiego „FIUT” to skrót moich zainteresowań: Film I Uwentualnie Telewizja”, niż z seksem. Ale np. „kutas” robił na mnie przez pewien czas powiedzmy „dobre wrażenie”.

– A „ptak” albo „kogucik”?

– Próbujesz mnie ciągnąć za język, a ja bym wolała jednak, żebyś nie zabierał mi mojej Viagry.

– To może dasz naszym Czytelniczkom wskazówkę, na podręczny środek, który może ją zastąpić?

– Zamknij oczy i pomyśl sobie o super atrakcyjnym dla Ciebie facecie. Wyobraź sobie teraz, że

TEM
NAGA















zabrał Cię do takiego miejsca w którym najchętniej byś się kochała. Teraz sięgasz do jego spodni i powoli odpinasz suwak. Masz przed sobą organ, który za chwilę doprowadzi Cię do rozkoszy. Pomyśl jak byś go nazwała, patrząc jaki jest piękny i sztywny. Wypowiadaj w myślach wszystkie słowa jakie przychodzą Ci do głowy. Delektuj się nimi. Kiedy zauważysz, że niektóre z nich podniecają Cię, zapamiętaj je i przywołaj wtedy, gdy masz zamiar kochać się ze swoim chłopakiem. To wszystko.

– Skoro jesteśmy przy Viagrze? Co sądzisz o chemicznych erekcjach?

– Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Myślę jednak, że chyba miałabym mieszane uczucia, gdyby chłopak po upojnej nocy zakomunikował mi, że był na Viagrze. Poczułabym się zawiedziona, że w jego rozkoszy nie miałam swojego własnego udziału. Równie dobrze mógłby pieprzyć się z każdą inną i byłby tak samo zadowolony. Seks to nie tylko sztywny penis, chociaż oczywiście jest to jakiś ważny element wspólnej satysfakcji. W wielu jednak sytuacjach można się z sobą nieźle zabawić bez obecności naprężonego penisa. To kwestia wyobraźni. Mnie, póki co, jej nie brakuje. Jeżeli tylko czuję się akceptowana przez chłopaka i wiem, że mu się podobam potrafię zrobić wszystko na co mam ochotę.

– Łącznie z przekłuciem sobie pępka?

– Tak, jemu bardzo się to podoba. Nie wiem czy zauważyłeś, ale odkrywanie przez dziewczyny pępków, było przebojem ostatniego lata. Sama zastanawiałam się nawet, co ostatnio bardziej podnieca facetów, odkrycie nóg czy raczej pokazanie tego fragmentu kobiecego ciała.

– Do jakich doszłaś wniosków?

– Nie wiem czy wiesz, ale na przykład na wielu obrazach sławnych mistrzów malujących Adama i Ewę – pierwsi ludzie pokazywani są w taki sposób, aby malarz mógł uniknąć dylematu: Czy Adam i Ewa mieli pępki, czy nie? Wschodnie tancerki potrafią z kolei podczas wykonywania tańca brzucha w taki sposób napinać mięśnie, że pępek kurczy się jak cipka podczas orgazmu. Wiele modelek poddało się operacjom plastycznym po to, by pępuszkowi nadać kształt przypominający podłużną szparkę. W końcu obie części ciała znajdują się niedaleko siebie. Wyczytałam w jakimś kobiecym piśmie, że moda na odsłanianie brzucha i dekorowanie pępka przyszła chyba ze Wschodu, gdzie jest on uznawany za jeden z najbardziej pociągających seksualnie fragmentów kobiecego ciała.

– Nie zdążyłaś się jeszcze przedstawić naszym Czytelnikom...

– Mam 20 lat. Mieszkam w Bydgoszczy i jestem w trakcie szukania pomysłów na życie.

– Czy bycie modelką to jedna z takich ewentualności?

– Na razie nie odrzucam niczego. Być może kariera modelki pociągnie mnie najbardziej. To wszystko zależy jak zostaną odebrane moje zdjęcia przez Czytelników i... tych którzy poszukują nowych dziewczyn do realizacji swoich fotograficznych projektów.

– Widziałem, że podczas zdjęć znakomicie się bawiłaś. Ciekaw jestem, jak poradzisz sobie z trudniejszymi pytaniami podczas naszej rozmowy. Chcesz spróbować?

– Jasne. Nie mam chyba wiele do stracenia. Zresztą lubię wyzwania. Co proponujesz?

– O czym najchętniej myślisz podczas...

– Chodzi Ci o moje fantazje seksualne? O wszystkim co sprawia mi przyjemność. Nie można przecież podniecać się, wyobrażając sobie czy krupnik jest dobrze przyprawiony. Myślę więc o seksie. Czasami podnieca mnie myśl, że kocham się z drugą dziewczyną, innym razem, że kocham się w nietypowym miejscu, na przykład na strychu albo na ulicy, czy w jakimś innym otoczeniu. Czasem „roztapiam się", gdy wyobrażam sobie, że pokazuję się nago obcym facetom. Muszę ci powiedzieć, że mam bardzo bogatą wyobraźnię, to zdaje się moja najsilniejsza strona.

– Gdy planowaliśmy sesję zdjęciową zaproponowałaś między innymi strych. Masz z nim jakieś miłe skojarzenia?

– Tak, strych jest dobrym miejscem do odkrywania tajemnic, także związanych z seksem. Nawet jak byłam nastolatką, zawsze lubiłam zaglądać na strych. Zawsze można było tam coś interesującego znaleźć w starych kufrach czy zawiązanych kartonach. Kiedyś wpadł mi do rąk zakurzony „świerszczyk", no i było z tym wiele zabawy.

– Solo czy w duecie?

– Na początku solo, potem jak to w tym wieku bywa, dołączyła do nich koleżanka, a potem o kilka lat starszy kolega.

– Trójkącik?

– No, niezupełnie. Wtedy byłam na takie ekscesy za smarkata. Skończyło się na wzajemnym pokazywaniu tego, co kto ma w majtkch.

– Co porabiałaś później?

– Doskonaliłam sztukę całowa-



nia na klasowych prywatkach i nie tylko.

– Skoro rozmawiamy o ćwiczeniach językowych...

– Nie kończ. Mój chłopak twierdzi, że mam języczek jak żmijka, potrafię nim i odpowiednio kąsać i gdy trzeba – połaskotać.

– Na szczęście mnie udało się uniknąć pokąsania i nie ukrywam, że żałuję, że nie mogłem przekonać się co z tym łaskotaniem. Dziękuję za rozmowę i życzę ci dużo szczęścia. Miło się było spotkać na planie zdjęciowym.

Zdjęcia: B. Jackowski
Tekst: Cats-service

Goa to egzo

GO

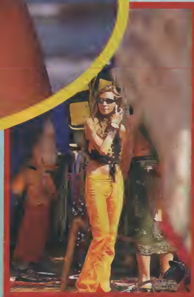
Jest to najbardziej fascynujący cel podróży na świecie. Prawdziwy raj dla hippiesów, w którym wszystko kręci się wokół seksu i narkotyków. Tak dzieje się na Goa już od 30 lat. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że osławione zabawy na ciągnących się całymi kilometrami plażach wzdłuż Morza Arabskiego są obecnie bardziej szalone niż kiedykolwiek.

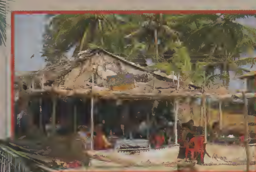


Na pięknych plażach Goa wszyscy chętnie kąpią się nago



Goa to pierwszy kraj trzeciego świata, w którym rozwinęła się turystyka, nie tylko dla miłośników seksu i narkotyków





Hippisi-weterani skupiają obecnie w swoim ręku sporą część przemysłu turystycznego Goa





Ta dziewczyna z pewnością na niejedno da się namówić



...tyczny odpowiednik Majorki:

ORGIE POD PALMAMI



Kraina euforycznego szczęścia święci obecnie swój jubileusz trzydziestolecia. To tyle już czasu upłynęło od momentu, gdy najbardziej buntowniczy młodzi zdecydowali się wziąć kierunek na Goa i zaczęli kolonizować niewielką prowincję na zachodnim wybrzeżu Oceanu Indyjskiego. Na kilka lat przed ich przybyciem, Hindusi położyli kres kilkusetletniej okupacji tych terenów przez Portugalczyków. Pokój jednak nie trwał długo, bo miejsce Portugalczyków szybko zajęli odurzeni LSD hippiesi. Ulokowali się na wąskim wybrzeżu tej rajskiej krainy i do tej pory nie ma właściwie siły, która byłaby w stanie ich stamtąd usunąć.

– Goa to idealne miejsce dla marzycieli, szarlatanów i wszystkich tych, którzy pragną uciec od szarej rzeczywistości, powiada szwajcarski podróżnik Urs Ziller. Powrócił on właśnie z dłuższej, nostalgicznej podróży do krainy synów i córek hippiesów, którzy podobnie jak pokolenie ich rodziców czują magiczny pociąg do tego miejsca, pełnego seksu bez zahamowań, haszyszu i innych środków odurzających w nieograniczonych ilościach.

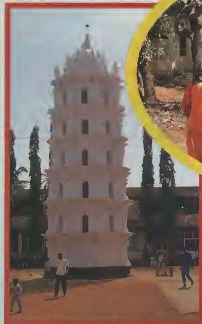
Ten niezwykły styl życia zaczął teraz na dobre fascynować zwyczajnych turystów, którzy szybko przekonali się, że Goa stanowi interesującą alternatywę dla takich turystycznych potęg jak Majorka czy Rodos.

Coraz więcej turystów napływa mianowicie na północne tereny Goa, gdzie znajdują się urzekająco piękne, osławione plaże takie jak Anjura, Vagator, Baga czy Calangute. A więc są to właśnie te tereny, które dzieci-kwiaty oraz hippiesi przez dziesięciolecia przekształcali w autonomiczną oazę narkotyków.

Miejscowi politycy i policja postanowili wykorzystać zainteresowanie masowej turystyki, aby raz na zawsze skończyć z negatywnym imagem Goa jako międzynarodowego centrum narkotyków. Przez wszystkie lata handel narkotykami oraz ich zażywanie były co prawda karane, ale nie na wiele się to zdało. Prawo przewiduje obecnie karę do dziesięciu lat więzienia za posiadanie zaledwie czterech gramów haszyszu. Słabo zarabiający policjanci, a więc i łatwo ulegający korupcji, patrzyli na to przez palce, jeśli tylko wetknęło im się kilka dolarów do kieszeni.

Obecnie jednak sytuacja ulega zmianie. Raz po raz, urządza się policyjne nagonki, w wielkim stylu, aby dokuczyć tym, którym dokuczyć się powinno. Palenie haszyszu, wąchanie kokainy lub faszerowanie się środkami chemicznymi jest już związane z dużym ryzykiem. Policja codziennie zastawia swoje sidła na narkoturystów. Od czasu od czasu, w pułapkę wpada też jakiś nieostrożny Polak. Ostatnio w szpony policji wpadł

Czarterowi turyści dostrzegli wreszcie niezwykły urok Goa

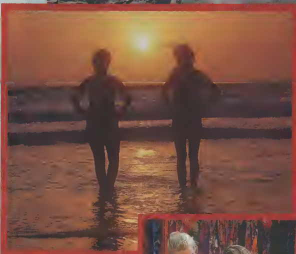






GOA

Hippiesowski Disneyland



37-letni Duńczyk. Mieszkał on w Vagato, w pokoju, który wynajął z pewnym Amerykaninem.

Gdy policja przypuściła szturm na ich hotel, znalazła u Amerykanina kilka gramów kokainy. To wystarczyło do zatrzymania również i dzielącego z nim pokój Duńczyka, który został oskarżony o współudział w przestępstwie. Duńczyk ryzykuje spędzenie 10 lat za kratkami, a ponieważ Dania nie ma podpisanej żadnej oficjalnej umowy z Indiami o wymianie więźniów, czeka go najprawdopodobniej dłuższy pobyt w śmierdzącej celi.

Ryzyko wpadki i podzielenia jego straszliwego losu, nie odstraszają najwyraźniej licznej grupy turystów, przybywających na Goa z plecakami. Dla nich istotny jest seks i bycie na haju, najlepiej przez okrągłą dobę. A możliwości mają ku temu ogromne. Nie brakuje tam bowiem wyuzdanych imprez techno pod palmami, podczas których konsumowane są



Turyści nie interesują się specjalnie Hinduskami, choćby dlatego, że poderwanie turystki nie jest problemem



Tu spotykają się młodzi i starzy z całego świata, aby móc bezgranicznie cieszyć się życiem





Niewiele jest miejsc na świecie, gdzie można kochać się pod gołym niebem, tak jak na Goa





ogromne ilości haszyszu, koki oraz ecstasy, a także innych środków syntetycznych.

Gdy w dzień później, amatorzy tego rodzaju rozrywek, leżą na wpół zdechli na plaży, stanowią wielką atrakcję turystyczną. Zgorszeni, czarterowi turyści kiwają z politowaniem głowami, fotografują ich i filmują. Miejscowi Hindusi aż usta otwierają ze zdziwienia. Jak na ironię, 80 procent z 1,2-milionowej rzeszy turystów, odwiedzających co roku Goa to właśnie Hindusi. Przyjeżdżają głównie po to, by do woli napatrzeć się na zepsutą młodzież Zachodu.

Popularną formą spędzania wolnego czasu przez młodych hinduskich mężczyzn z sąsiednich prowincji Maharashtra i Karnataka są wycieczki autokarowe na Goa, których celem jest fotografowanie nagich turystek na plażach. Całymi godzinami uwijają się po plaży, zaopatrzeni w aparaty fotograficzne i kamery wideo. Na filmach uwieczniają nie tylko skąpo odziane turystki, lecz także od czasu do czasu kochające się pary, które nie czują się skrępowane obecnością widzów. Jeśli zdecydowałeś się na wycieczkę na Goa by skosztować rozkoszy seksu lub przeżyć narkotyczny odlot, będziesz miał w głębokim poważaniu wszystko, co kojarzy się z w miarę normalnym zachowaniem.

Niezwykle śmiałe, mówiąc delikatnie, życie seksualne hippiesów pod palmami na złocistych Goa już w latach 60-tych wpłynęło na to, że Goa jako pierwsza prowincja purytańskich Indii zdecydowała się na popuszczenie cugli. Od tej pory, niejeden turysta był za to wdzięczny indyjskim władzom. A obecnie, w dobie rozkwitu turystyki czarterowej, swobodne życie seksualne na Goa, wręcz kwitnie.

Dziewczęta chętnie wybierają się w tym kierunku, gdyż tu łatwo o pełny odlot, ale nie tylko. Perspektywa przeżycia egzotycznej przygody seksualnej i nieograniczone możliwości ujścia swoim niepohamowanym zamiłowaniom ekshibicjonistycznym, podnieca je równie silnie.

Nie trzeba się zbytnio wysilać, aby poderwać atrakcyjną laskę z San Francisco, Sztokholmu, Amsterdamu, Sztutgartu, Melbourne, Belfastu, czy też z innego miasta. Natomiast Hinduski nie cieszą się powodzeniem wśród przybywających do tej prowincji zagranicznych turystów. Dlatego, na całym tym terenie, znajdziesz tylko jedną grzeszną dzielnicę, a mianowicie dzielnicę domów publicznych w Vasco da Gama. Uczynisz mądrze, jeśli nie dasz się skusić na takie rozwiązanie, chociażby dlatego, że wiele prostytutek ma AIDS, a nierzadko nie osiągnęło jeszcze pełnoletności.

Dzięki zainteresowaniu hippiesów, Goa jako pierwszy kraj trzeciego świata, może poszczycić się rozwojem turystyki w wielkim stylu. Dawniej, w latach 60-tych, liczne grupy pozbawionej korzeni młodzieży, wyruszały w daleki świat, aby zaznać prawdziwej wolności i wyrwać się z więzów, jakie narzucało im społeczeństwo dobrobytu. Całe tysiące młodych ludzi zmierzały w kierunku Goa. Tam można było przespać się na plaży, uprawiać wolną miłość pod gołym niebem i najeść się do syta za marne grosze. A co najważniejsze, można było naćpać się LSD i morfiną za cenę równą paczce papierosów w Europie czy USA.

Słuchy o tym, że na drugim końcu świata można znaleźć prawdziwy raj, w którym każdy mógłby robić to, co mu się żywnie podoba, nie ponosząc przy tym prawie żadnych kosztów, rozchodziły się z szybkością błyskawicy. Tysiące osób z miejsca opuściło Istambuł, Tanger i Kabul, aby udać się do ziemi obiecanej. W niedługim czasie ci młodzi ludzie przesiadywali już nagusieńcy na bajecznych plażach Goa, ćpając bez opamiętani, przez co w końcu nie pamiętali nawet jak się nazywają, czy jakim językiem mówią. To ostatnie zresztą nie było tak bardzo istotne, jako że zwykle tracili również i mowę. Hindusi ze zdumieniem przyglądali się przybyszom. Jeszcze nigdy nie widzieli czegoś podobnego. Początkowo podejrzewali, że chodzi w tym przypadku, o jakąś szczególną sektę religijną. Później dopiero pojęli, co jest grane.

Za pionierami przyszli następni. Karawana hippisów wędrowała przez Turcję, Iran i Afganistan, latem kończyła wędrówkę w Katmandu, a zimą w Goa. Późniejsze walki i wojny wpłynęły na zmianę tej sytuacji. Ale dla chcącego nic trudnego. Przybysze z zachodu w dalszym ciągu podążali w stronę Goa. Wielu pionierów z tamtego okresu prowadzi jeszcze aktywne życie. Tyle tylko, że przez te lata brody się im zrobiły jeszcze dłuższe, włosy posiwiały, a ciała obrosły w tłuszcz. Obecnie nie mieszkają już w chatynkach na plaży, lecz w pięknych niewielkich domkach.

Ci doszczętnie zblazowani weterani na Goa przeżywają złoty okres. Są oni właścicielami studiów muzycznych, galerii sztuki, Internetowych kawiarni, piekarni, a w ogóle to zbijają na turystyce niezłą kasę. Jednocześnie niechętnie spoglądają na młode pokolenie, które tak jak oni przed laty, stara się żyć pełnią życia, nie zaprzątając sobie głowy kłopotami, ani nie troszcząc się o to, co przyniesie jutro.

Tekst: Bent Christiansen. Zdjęcia: Jørn Nielsen





Hindusi z pobliskich prowincji odwiedzają Goa wyłącznie po to, aby przyjrzeć się nagim turystkom.

Foto: STEVE COLBY



Do

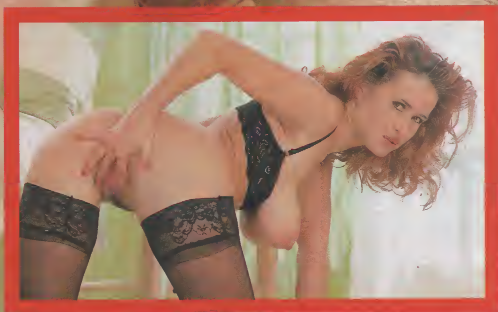




onna



Donna



Seks jest ulubioną rozrywką Polaków

EROTYCZNA MA

Różne narody mają różny temperament, co objawia się także tym, jak często i w jaki sposób uprawiają seks. Światowy potentat produkcji prezerwatyw „Durex" przeprowadził badania na temat światowych obyczajów łóżkowych. Wyniki są tak interesujące, że postanowiliśmy zapoznać z nimi Czytelników „Catsa".

Ze „Światowego Raportu Durexu" za rok 1998, dotyczącego postaw i zachowań seksualnych wynika, że nadal Francuzi dzierżą palmę pierwszeństwa jako najlepsi kochankowie. Paryż jest natomiast postrzegany jako najbardziej romantyczne miasto świata przez 76% uczestników ankiety.

Autorzy „Raportu" przypuszczają, że „jedną z przyczyn wzmacniających wiodącą pozycję Francuzów może być niezwykła kombinacja futbolu i seksu w czasie tegorocznych Mistrzostw Świata. Mężczyźni mogli oddawać się ulubionym przyjemnościom, w tym czasie zaś ich partnerki miały okazję przyglądać się najsprawniejszym i najatrakcyjniejszym sportowcom świata".

Przeciętny Francuz odbywa w roku 141 stosunków seksualnych, najwięcej ze wszystkich badanych nacji. Musi jednak uważać, by nie stracić pierwszego miejsca, bowiem depczą mu po piętach Amerykanin (138) i Rosjanin (131).

Polak, co prawda, w tym rankingu zajmuje siódme miejsce (wspólnie z mieszkańcem RPA), ale wyprzedza Włocha, Hiszpana i Meksykanina, mających przecież opinię ognistych kochanków.

KRÓTKO, ALE CHYBA DOBRZE

Natomiast dużo gorzej wypada przeciętny Polak, gdy weźmie się pod uwagę czas trwania zbliżenia. Z wynikiem 14,5 min. plasuje się dopiero na 11 miejscu. Zostaje daleko w tyle za Amerykaninem (28,1), Australijczykiem (22,6), Kanadyjczykiem (22,6). Pocieszającą może być jednakże świadomość, że wyprzedził Rosjanina (11,7) i Tajlandczyka (10,4).

Czy zatem ma Polak szansę zmierzyć się z Francuzem, a może w przyszłości nawet go wyprzedzić i przejąć opinię najwspanialszego kochanka?

Prognozy są dobre, bowiem ze statystyk Durexu wynika, że seks staje się ulubionym hobby i preferowaną rozrywką Polaków. W związku z tym, już nie tylko sypialnia jest miejscem, gdzie Polacy się kochają.

70% respondentów kochało się w łazience, tyle samo pod prysznicem (przypominam sobie, że Pani Michalina Wisłocka w swojej książce wręcz zachęcała do seksu w tych pomieszczeniach, czyżbyśmy posłuchali?), 52% uprawiało seks w lesie, 33% na plaży, 50% w samochodzie (w maluchu też!), 14% w biurze, a 11% w pociągu. Uaktywnia się wyobraźnia, czy też mamy coraz gorsze warunki mieszkaniowe? Bodajby to pierwsze.

CO O SEKSIE MÓWI MAMA?

Autorzy „Światowego Raportu Durexu" wiele miejsca poświęcili na badania dotyczące źródeł edu-

Tekst: Anna Wolecka
Zdjęcia: Cats service

kacji seksualnej, postawy wobec chorób przenoszonych drogą płciową, skutkom ignorancji seksualnej, poglądom na kwestię zapobiegania ciąży, niewierności seksualnej.

Przy okazji okazuje się, że trzy najwierniejsze narody to: Hiszpanie (22%), mieszkańcy Honkongu (24%) i Polacy (28%), czyli nie jest z nami tak źle, jak chcą niektórzy.

Rekordzistami w niewierności są zaś Amerykanie (50%), Rosjanie (43%) i mieszkańcy Wielkiej Brytanii (42%).

Zanim zaczniemy uprawiać seks chcemy o nim coś lub dużo wiedzieć. Skąd zatem czerpać wiedzę, żeby hormony nie zawiodły nas na manowce?

Preferowanymi źródłami wiedzy o seksie są rodzice, zwłaszcza matki – tak sądzi 22% badanych osób (odsetek ten wzrasta u kobiet do 37%). Aż 98% było za nauczaniem o seksie w szkole, a 83% uważa, że podstawowe informacje z tej dziedziny powinny być przekazywane dzieciom zanim osiągną one wiek 14 lat, przy czym wiek 10-11 lat uważa się za optymalny do rozpoczęcia edukacji seksualnej.

Inaczej jest tylko w Tajlandii (22%) i Polsce (18%), gdzie zaobserwowano najbardziej konserwatywne postawy, a także przekonanie, by edukacja seksualna nie rozpoczynała się wcześniej niż w wieku 15 lat. Nic dodać, nic ująć. Seks nadal pozostaje u nas tabu, mimo że to on sprawia, że nasza planeta ciągle istnieje.







WCZEŚNIE I W PREZERWATYWIE!

Przeciętny wiek, w jakim dochodzi do pierwszych kontaktów seksualnych wynosi 17,6 lat. Najwcześniej inicjację rozpoczynają Amerykanie, bo już w wieku 16,3 lat, następni są Kanadyjczycy i Francuzi (16,6 lat). Polacy zajmują miejsce 12 z przeciętną wieku 18,3. Za nami jest tylko Tajlandia i Hongkong.

Do rozpoczęcia życia seksualnego skłaniają (oprócz hormonów) naciski rówieśników, namowa partnera. Aż 42% osób, które zdecydowały się na pierwszy kontakt seksualny biorąc przykład ze znajomych doznało rozczarowania. Najgorzej życie seksualne rozpoczynają Niemcy: niemal połowa, bo 49% z nich przyznaje, że było gorzej niż się spodziewali. Tuż za Niemcami są Rosjanie (47%). Rozpoczynający najpóźniej życie seksualne Tajlandczycy i mieszkańcy Hongkongu najczęściej uznają swoje pierwsze zbliżenie za lepsze niż się spodziewali (67% i 68%).

Ważną zatem sprawą jest sprawa antykoncepcji zabezpieczającej przed niepożądaną ciążą i chorobom przenoszonym drogą płciową. Na całym świecie przedstawiciele różnych grup wiekowych uważają prezerwatywę za najbezpieczniejszą formę antykoncepcji (65%), pigułki popiera tylko 11%.

Największymi zwolennikami prezerwatyw są 16–19-latkowie, spośród których 70% wierzy, że są one najbezpieczniejszym środkiem antykoncepcyjnym. Najbardziej dostępne są prezerwatywy w Niemczech (94%) i w Hiszpanii (90%).





NAJLEPSI KOCHANKOWIE

Zakładając zatem, że Polka skończywszy lat 15 rozpoczęła edukację seksualną, w wieku 18,3 lat idzie na randkę. Jeśli chce jeszcze przez chwilę zachować cnotę, nie powinna się na nią umówić z Francuzem, bo 12% mężczyzn tej narodowości liczy na zbliżenie już na tej pierwszej randce (średnia światowa 7%). Powinna także się wystrzegać Australijczyka i Rosjanina (10%). Śmiało za to może omówić się z Tajlandczykiem, Meksykaninem czy z mieszkańcem Hongkongu, gdzie odpowiednio 45%, 30% i 26% nie dąży do zbliżenia z nową partnerką przed zawarciem ślubu.

Autorzy „Światowego Raportu Durexu" wyłonili swojego laureata na najwspanialszego kochanka świata. Zastosowali trzy główne kryteria dobrego kochanka: dbałość o przyjemność partnera/partnerki, czas trwania oraz częstotliwość zbliżeń.

Pierwsze miejsce, wspólnie z Francuzami, zajęli Amerykanie i Australijczycy. Polkom nie pozostaje więc nic innego, tylko zachęcenie partnerów, by w najbliższym czasie zdetronizowali któregoś z laureatów i sięgnęli po tytuł najwspanialszego słowiańskiego kochanka.

PA ŚWIATA

Zamieszkaliśmy na Teneryfie, bo tu możliwości są największe, a pogoda nigdy nie zawodzi.

Jesus i Linda:



Mam pewne marzenia. Pragnę zostać gwiazdą porno.

Pieprzę się ze wszystkimi facetami, którzy dadzą 200 dolarów za moje ciało.





MAMY NAJSEKSOWNIEJSZĄ *pracę w Hiszpanii*

Jest zupełnie zwyczajne wtorkowe popołudnie na Playa de las Americas w południowej części wakacyjnej wyspy Teneryfy.

Siedzimy w barze, rozkoszując się zumo naranjas. To ulubiony napój Lindy. Pomimo, że jest królową wulkanicznej wyspy, pije wyłącznie sok ze świeżych pomarańczy.

– Nigdy nie piję alkoholu, wyznaje nam Linda z chytrym uśmieszkiem na twarzy. Przy profesjonalnym podejściu do pracy niemożliwe jest połączenie erotycznych, podniecających występów z alkoholem. Zwłaszcza nocą, gdy pieprzę się z klientami, muszę mieć jasny umysł. Wyjątek mogę uczynić tylko wtedy, gdy klient zamawia butelkę drogiego szampana. Wtedy Linda wypija kilka łyków.

– To nie takie trudne, bowiem większość mężczyzn kupuje tylko małe butelki, a barman doskonale wie, że moje drinki mogą się wyłącznie składać z 7up.

– Gdy jestem zmuszona pić szampana z klientem, zwykle piję z nim brudzia, a gdy tylko odwraca głowę, wylewam szampana do wiaderka z lodem.

Linda ma zaledwie 20 lat. Urodziła się w Barcelonie, gdzie jako 18-latka rozpoczęła pracę w klubie nocnym. Dzięki profesjonalnemu podejściu do pracy, z miejsca stała się bardzo pożądaną partnerką w środowisku „czerwonych świateł" wielkiego miasta.

– Już pierwszego dnia podczas striptizu dobrze wiedziałam, że moja przyszłość należy do klubu – powiada Linda. – Jestem ekshibicjonistką. Nie ukrywam tego, i może właśnie dlatego jestem w tym dobra.

Gdy Linda odkryła, że podnieca ją rozbieranka, szybko zdecydowała się na kolejny krok. Nadszedł czas, by zaistnieć w ostrych live-shows.

Linda jest ekshibicjonistką. Dobitniej tego wyrazić się nie da. Szczytowe momenty jej życia to chwile spędzone w klubie pełnym obcych mężczyzn, przypatrujących się jej gdy się bzyka. Jest nieprawdopodobnie namiętna i właśnie ten fakt uczynił ją sławną w wielu zakątkach Hiszpanii, gdzie obecnie jest uważana za wielką gwiazdę, której wróży się nieprawdopodobną przyszłość na seksualnym firmamencie...

Gdy publiczność dopisuje, moje występy są najlepsze





– Brakowało mi tylko partnera – wyznaje Linda. – Nie zniechęciło mnie to. Po podjęciu decyzji, tego samego popołudnia wybrałam się na miasto i wtedy spotkałam Jesusa.

Linda obejmuje ramieniem swojego 24-letniego przyjaciela Jesusa, całując go delikatnie w usta.

Jesus opowiedział nam, że pochodzi z Ibizy.

Super!

Chłopcy z Ibizy są bowiem ulepieni ze specjalnej gliny.

– Wzięłam się w garść i z miejsca przeszłam do rzeczy. Powiedziałam mu, kim jestem i że poszukuję partnera do live-show.

Jesus z miejsca zapalił się do śmiałego pomysłu Lindy. Nie dlatego, żeby lubił pieprzyć się na oczach innych, lecz dlatego, że bardzo pragnął kochać się właśnie z Lindą.

Później wszystko poszło jak po maśle. Najpierw pracowali przez kilka miesięcy w Barcelonie. Zbliżała się zima. Jesus nigdy nie lubił zimna i wszelkimi sposobami namawiał Lindę, by przenieśli się na Teneryfę, gdzie słońce świeci przez okrągły rok.

– Skierowaliśmy swe kroki do klubu „Apples" – mówi Jesus. – Jego szef nie posiadał się z radości. Jego najskrytsze marzenie o prawdziwym hiszpańskim live-show wreszcie zaczynało nabierać realnych kształtów. Nie rozumiał tylko jednego – że osiągnął sukces dzięki nam, w związku z czym nie powinien nas pominąć przy podziale zysku.

W niedługim czasie nagromadziło się już tyle problemów, że Jesus i Linda przenieśli się do kolejnego klubu nocnego „Tropical", gdzie przyjęto ich iście po królewsku.

– Początkowo byłam tak napalona, że za każdym razem niemal odlatywałam – mówi Linda. – Zawdzięczam to nie Jesusowi, lecz wszystkim tym facetom, gapiącym się na mnie.

Linda przesyła nam swój czarowny uśmiech i kontynuuje:

– Uwielbiam swoją pracę. Patrzę na twarze facetów i z miejsca widzę ich wielkie wypukłości w spodniach. Pożerają mnie oczami, gdy połykam członka Jesusa lub pieprzę się z nim tak, że pot leje się z nas strumieniami.

– Te sekundy są dla mnie o wiele więcej warte niż moje wynagrodzenie. Wcale nie przesadzam mówiąc, że często mam ochotę się kochać zupełnie za darmo. Wystarczy, że ludzie gapią się na mnie i aż jęczą z zachwytu. Siłą napędową w mojej pracy jest namiętność.

Linda to jedna z wielu wyzwolonych Hiszpanek. Należy ona do pokolenia, dzięki któremu po raz pierwszy w historii Hiszpania zajęła czołową pozycję na liście krajów o najswobodniejszych obyczajach.

– Wiem, że rodzina jest przeciwna temu, bym kochała się publicznie i do tego jeszcze z obcymi facetami, ale nic na to nie poradzę.

– Początkowo usiłowałam utrzymać to w tajemnicy, ale szybko przekonałam się, że najlepiej jest mówić prawdę. Co by było, gdyby rodzina dowiedziała się o tym okrężną drogą? Wtedy dopiero można by mówić o prawdziwej katastrofie.

Z ciężkim sercem Linda odwiedziła rodziców i wyłożyła wszystkie karty na stół.

– Matka czuła się bardzo zawiedziona, ojciec natomiast sza-





Live-shows są znacznie ciekawsze od striptizu.



Tekst i zdjęcia: Jørn Nielsen

Im więcej się na mnie gapią, tym więcej mnie to rajcuje!

lał z wściekłości – powiada Linda. – Ale teraz przynajmniej wiedzą, że jest to praca, która dostarcza mi wiele satysfakcji.

Jednego jeszcze brakuje Lindzie do osiągnięcia pełni szczęścia. Pragnie zostać gwiazdą porno i to nie tylko w samej Hiszpanii, lecz zyskać światowy rozgłos.

– Nie wiem jeszcze, jak to osiągnąć. Na razie weszłam w kontakt z Juanem Ponce, jednym z czołowych hiszpańskich fotografów porno – mówi Linda.

– Poznałam również Marie i Olivera. To najbardziej znani aktorzy porno w mojej ojczyźnie. Stwierdzili oni jednogłośnie, że w Hiszpanii są tylko dwa miejsca, gdzie można zaistnieć. To przede wszystkim Barcelona, bo tam mieszkają wszyscy ludzie z branży oraz Ibiza, gdzie każdego lata odbywają się sesje zdjęciowe.

Seksowną Lindę możesz teraz spotkać tylko w Playa de las Americas, gdzie pracuje w najsłynniejszym klubie nocnym „Tropical". Na zmianę występuje również w dyskotekach, które chętnie korzystają z usług gorącej Lindy, pragnąc dostarczyć gościom frywolnej rozrywki.

– Jestem nieuleczalnie chora na ekshibicjonizm – wyznaje Linda. Może właśnie dlatego mam krąg stałych klientów, którzy zamawiają mnie prywatnie. Nie chodzi tu o występy, lecz głównie o podglądaczy, którzy proszą bym robiła sobie dobrze, gdy oni zerkają na mnie przez okno lub przez szparę w drzwiach. Mam również klienta, który życzy sobie, bym kochała się z Jesusem w łóżku jego żony. Ona nic o tym nie wie. I to właśnie go podnieca.

– Cóż, życie jest pełne niespodzianek – kończy Linda. – Ale kocham je, a to że muszę pić niezliczone ilości 7up w klubie nocnym staje się już nieistotne...





Jestem szczęśliwa, gdyż żyję z mojego jedynego hobby.







NYLON per

Wysłuchał i zapisał:
Jan Nieżeleński

Temu, kto wymyślił nylon nawet się nie śniło, do czego, tak naprawdę służyć będzie delikatny przezroczysty materiał. Do pierwszych pończoch, jak do wszystkiego co nowe, zarówno kobiety jak i mężczyźni podchodzili z pewną nieufnością, raczej wyśmiewając pomysł okrywania nóg sztuczną tkaniną. Szybko jednak okazało się, że dotyk nogi osłoniętej nylonem jest nowym elementem w przeżyciach erotycznych, a stąd był już krok do nie tylko zaakceptowania nylonowych pończoszek, ale uruchomienia myślenia jak ulepszyć to, co zaczyna się i kobietom i mężczyznom podobać. Pojawiły się produkty coraz doskonalsze nie tylko pod względem jakości, ale także zupełnie nowe wzory i nowe pomysły na upiększenie dolnych partii kobiecego ciała. Po okresie nylonowych pończoch pojawiła się epoka rajstop, które – jak z nazwy wynika – nie były tylko i wyłącznie rajem dla stóp, ale rajem dla zupełnie innych wyżej położonych partii ciała.

Czy uprawianie seksu w pończochach czy rajstopach jest perwersją?

Zdaniem Piotrka i Kasi na pewno nie. Nasi dzisiejsi goście próbują przekonać nas, nie tylko do innego spojrzenia na nylonowe perwersje, ale – mam nadzieję – przeszkolą w pomysłach na zabawy z jego użyciem. Posłuchajmy co mówią na ten temat.

Kasia: – Jeżeli dziewczyna szuka sposobu na przywrócenie swojemu chłopcu *wigoru* na pewno powinna zacząć od kupienia so-

bie odpowiedniego zapasu pończoch i rajstop. Kiedy miałam siedemnaście lat, a chłopak próbował dobierać się do mnie, wkładając mi rękę pod spódnicę, najczęściej myślałam wtedy: żeby tylko nie poleciało mi oczko. W efekcie, zamiast chwili przyjemności, była erotyczna chwila stresu. Potem, gdy byłam starsza, chodziłam na rozbierane randki, zabierając ze sobą jedną parę rajstop do torebki – na wszelki wypadek, gdyby okazało się, że gorączka sobotniej nocy doprowadziła do konieczności powrotu do akademika z pozaciąganymi oczkami. Przestając się martwić o zgubne skutki dotyków dłoni chłopaka, po moich udach i kroczu, zaczęłam się uczyć czerpania rozkoszy przez nylon. Ślizgająca się męska dłoń po skórze nóg stała się ulubioną pieszczotą. Od tego momentu w moich erotycznych doświadczeniach pończochy i rajstopy zaczęły pełnić bardzo ważną rolę.

Piotr: – Kiedy spotkałem Kasię po raz pierwszy, siedziała przy ba też zdecydowało o naszej miłości do nylonu. Kochanie się w rajstopach lub przez zrobiony w nich otwór, to jedna z najbardziej popularnych zabaw. Nylon może być jednak wykorzystywany w Do tego, aby założył moje pończochy ja go namówiłam. Zawsze się zastanawiałam, dlaczego na facetów tak bardzo działa widok osłoniętych pończochami nóg i zaproponowałam mu, aby włożył na siebie moje rajstopy. Byłam szalenie podniecona liżąc jego penisa przez rajstopy.

Piotr: – Nigdy nie przypuszczałem, że uprawianie seksu w kobiecym stroju może być aż taką frajdą. Dotyk skóry przez nylon daje zupełnie nowe doznania. Zupełnie inaczej się je przeżywa. Przebranie się w damskie ciuchy jest naprawę świetną zabawą, która przy okazji pozwala lepiej poznać seks kobiety. Większość facetów boi się nawet przed sobą samym przyznać (nie mówiąc o złożeniu takiej propozycji partnerce), że ma się ochotę, chociaż na chwilę, włożyć damskie majteczki czy pończochy. Z drugiej strony wydaje mi się, że nie ma chyba takiego faceta, który nie dotknąłby kobiecych koronkowych majtek, atrakcyjnej koleżanki suszących się w łazience. Według mnie, w seksie granice tego, co wypada a co nie wypada robić kobiecie lub mężczyźnie w łóżku są bardzo płynne. Ja nie wstydzę się przed Kasią swoich upodobań. Kiedy mam ochotę aby dotykała tyków dżinu z tonikiem dodało mi odwagi. Podszedłem do niej i zapytałem, czy nie ma ochoty potańczyć. Tak zaczęła się nasza znajomość.

Kasia: – Zanim poznałam Piotra, od roku byłam sama. Moje zabiegi z pożyczaniem książki od kolegi z roku, w którym podkochiwałam się do szaleństwa, nie przynosiły rezultatów. Chłopak zupełnie nie domyślał się, jakie są moje intencje. Tego wieczoru postanowiłam pójść na całość. Wspólnie z koleżanką, która też miała dość samotności umówiłyśmy się, że zagramy w barze odważne panienki. Ona zdecydowała, że wystąpi w bieli, ja w czerni. Założyłyśmy się o czekoladę, którą z nas szybciej poderwie facet. No i wygrałam.

Piotr: – Kiedy dwa tygodnie później zaczęliśmy się całować, a Kasia była i w tej samej kusej spódniczce i w rajstopach, zacząłem gładzić jej uda, czując jak z każdym dotykiem stają się coraz bardziej gorące i delikatnie rozszerzają się. Starałem się przedłużać tę chwilę...

Kasia: – Wtedy już wiedziałam, czego tak naprawdę chce Piotr. Delikatnie odsunęłam go od siebie i usiadłam naprzeciwko na krześle. Zaczęłam wodzić dłońmi bardzo utkwiło mi w pamięci. Chyjak rękawiczki i nimi zacząć masować jego jądra i penisa...

Piotr: – A propos penisa i pończoch. Czasami, kiedy jestem trochę zmęczony i nie zawsze udaje mi się utrzymywać pełny wzwód, pomagam sobie właśnie przy pomocy pończochy. Najpierw Kasia zaczyna mnie bardzo intensywnie ssać; chodzi w tej zabawie o taki sam efekt, jak włożenie fiuta w rurę odkurzacza po to, by tym sposobem (bez viagry) wywołać wzwód, a kiedy mój penis jest już zmuszony przez zrobioną z Kasi ust pompkę próżniową, do pełnego usztywnienia, wtedy używając pończochy zawiązuje na nim bardzo silny węzeł tuż przy brzuchu nie pozwalając mu opaść. Węzełek z elastycznej pończochy pełni identyczną funkcję jak sprzedawane w seks shopach erekcyjne pierścienie. W ten sposób można z powodzeniem bez martwienia się, że opadnie, bawić się co najmniej przez pół godziny. Dłuższe trzymanie węzełka może się skończyć jednak zasinieniem małego i jest niebezpieczne.

Kasia: – Niezłą zabawą z użyciem pończoch jest również zabawa z wiązaniem. Jeżeli chcę przeżyć naprawdę coś ekstra, proponuję Piotrowi, aby przywiązał mnie pończochami do krzesła albo do łóżka. Dotyka mnie, a ja mam świadomość, że nie jestem w stanie się bronić. Moje podporządkowanie doprowadza mnie do super orgazmu bez względu na to, czy drażni mnie przy pomocy języka czy też przy pomocy wibratora.





NYLONOWE wersje

seksie zupełnie inaczej. Kiedyś wpadłam na pomysł uszycia sobie z kilku par rajstop specjalnego kostiumu, podobnego do tych jakie opinają ciała nurków. Wygląda się w nim naprawdę ekstra. Naciągnięty na ciało nylon zmienia zupełnie jego wygląd. To tak samo jak numer z pończochą założoną na głowę. Z tym, że nylon naciągnięty na piersi nadaje im w przeciwieństwie do wyglądu twarzy, super erotyczny wygląd.

Piotr: – Facet który chociaż raz nie spróbuje pieszczot przez nylon, nie pozna nigdy pełni seksualnej przyjemności. To oczywiście dotyczy zarówno sytuacji, kiedy dotyka się i pieści kobietę, jak również wtedy, gdy samemu zakłada się pończochy.

Kasia: – Piotr na pewno nie jest transwestytą, a nawet gdyby nim był, też bardzo bym go kochała.

mnie kiedy jestem ubrany w pończochy, po prostu robię to!

Kasia: – Dziewczyny mają oczywiście znacznie więcej możliwości sprawienia swojemu chłopakowi frajdy, niż tylko dać mu się pogłaskać przez rajstopy lub ubrać go w nie. Wystarczy aby np. założyć pończochy na ręce barze w króciutkiej mini i czarnych rajstopach. Przyglądałem się jej bardzo uważnie, obserwując każdy ruch jej szczupłych, umięśnionych nóg. Uwodziła nimi wspaniale. Nie wiem zresztą, czy robiłaś to celowo?

Kasia: – A jak myślisz?

Piotr: – Teraz już wiem, że tak. Kiedy pochylała się w stronę barmana, żeby przypalił jej papierosa, przez kilka sekund, miałem okazję podziwiać jej cudowne pośladki opięte rajstopami i kuso wyciętymi majteczkami. Byłem tym widokiem oszołomiony. Kilka po moich nogach, opiętych rajstopami. Patrzyłam na Piotrka, jak stoi wpatrzony w moje krocze. Podciągnęłam wyżej spódniczkę i delikatnie zaczęłam masować moją szparkę przez rajstopy. Nie miałam pod spodem majteczek...

Piotr: – Kiedy Kasia zabawiała się ze sobą, podszedłem w pewnej chwili do niej i wyciągnąłem swoją sterczącą dzidę. Zaczęliśmy się onanizować. Widziałem, jak jej palce znikają pod rajstopami i zanurzają się w szparkę. Byłem coraz bardziej podniecony. W pewnej chwili Kasia odwróciła się do mnie tyłem i przytrzymując poręcz fotela szepnęła: Wejdź! Rozerwałem jednym ruchem rajstopy i bez namysłu zanurzyłem się w jej wilgoci. Było naprawdę super.

Kasia: – To nasze kochanie

Spośród różnych zabaw jakie można opisywać w nieskończoność najbardziej przeze mnie polecaną jest właśnie zabawa z rajstopami, pod którymi nie nosi się majteczek. Dziewczyna, która boi się wystąpić np. na dyskotece bez majtek, a ma ochotę skosztować w miarę bezpiecznego seksualnego eksperymentu z brakiem bielizny, powinna właśnie wybrać rajstopy. To naprawdę działa na facetów lepiej niż viagra i – co ważniejsze – jest zdrowsze!


Zakopane







Ewa, Karina i Ola w Zakopanem (dokończenie)

W zacisznym PENSJONACIE



Miesiąc temu pokazaliśmy zabawę naszych modelek na śniegu. Pamiętacie? Wyglądały super! Ale zmarzły. Nasza zimowa sesja fotograficzna odbywała się przy trzaskającym mrozie. Nic więc dziwnego, że kiedy już znalazły się w zaciszu pensjonatu, postanowiły się rozgrzać. Wskoczyły do łóżka i dopiero wtedy się zaczęło! Dopiero wtedy bowiem odkryły wszystkie swoje uroki. Nie mogły się sobie oprzeć. I to była naprawdę gorąca noc. Dyskretnie podglądaliśmy; co nam się udało zobaczyć – pokazujemy Wam.





Zdjęcia i tekst: Cats-service

W zacisznym PENSJONACIE









Miss prywatnych zdjęć

Co miesiąc redakcyjne jury wybierać będzie spośród pań, które nadeślą swoje prywatne zdjęcia, tę jedną i właśnie ona będzie miała okazję uczestniczyć w profesjonalnej sesji zdjęciowej, za którą otrzyma honorarium. Plon sesji – czyli pictorial – będziemy publikować w Cats. Potem spośród tak wyłonionych dwunastu finalistek wybierzemy Miss Prywatnych Zdjęć 1999 roku, która otrzyma nagrodę główną (2500 zł). Pamiętamy też o autorze zdjęć – fotograf, który zrobił naszej Miss zdjęcia przysłane do działu „Prywatne zdjęcia" otrzyma 500 zł.

Jeśli chcesz wziąć udział w naszej zabawie, wypełnij poniższy kupon i przyślij wraz ze zdjęciami do redakcji. Zdjęcia bez załączonego kuponu będą traktowane tak, jak dotychczas.





Kupon: MISS PRYWATNYCH ZDJĘĆ

Imię i nazwisko: ....

Wiek .... Zawód ....

Nr dowodu os. ....

Adres i telefon:..

....

....

Imię, nazwisko i adres autora zdjęć: ....

....

....

Ja, niżej podpisana, przesyłając zdjęcia, wyrażam zgodę na udział w konkursie magazynu „Cats". Przyjmuję do wiadomości, że zgłoszenie nie jest jednoznaczne z wygraniem nagrody. Przekazuję redakcji „Cats" jako prawo do używania mojego wizerunku oraz nie będę wnosić jakichkolwiek roszczeń wynikających z udziału w konkursie, używania mojego wizerunku przez redakcję „Cats". Wyrażając zgodę na udział w konkursie przyjmuję do wiadomości, że nagroda miesiąca wiąże się z udziałem w profesjonalnej sesji zdjęciowej, a zwycięstwo z przyjęciem nagrody zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi.

Data .... Podpis ....





Filmowy przegląd „Catsa”

O czym marzy każdy facet? Oczywiście! O seksie z superdziewczynami. No i kiedy miałby szansę urzeczywistnić swoje marzenia, natychmiast oddałby się erotycznym szaleństwom z laseczkami przecudnej urody. Niektórym to się udaje – niestety, tylko w filmie.







ALADDIN
EROTYCZNE MARZENIA

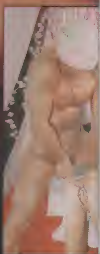
-czyli co za dużo, to niezdrowo

Filmowy przegląd „Catsa"









ALADDIN





Ulicą wielkiego miasta idzie sobie młody facet, nigdzie mu się nie śpieszy, nikt na niego nie czeka, pewnie nawet nie ma domu. Mija go autokar z wielkim napisem „Aladdin – transit corporation" i to pewnie pobudza jego wyobraźnię. Potem młody człowiek trafia do jakiejś szopy i znajduje dywanik; w dywaniku zawinięta spoczywa mała lampka oliwna. Ci, którzy pamiętają baśnie z dzieciństwa, już wiedzą, co będzie dalej. Facet siada na dywaniku, zaczyna się wygłupiać i robić sobie żarty z przywoływania duchów. Długo nie musi czekać: pojawia się dżin, bynajmniej nie mający jednak służalczego charakteru, jak w baśniach z 1001 nocy.

No i tu kończą się niewinne aluzje do starożytnych opowieści, a zaczyna świat erotycznych męskich marzeń. Dżin traktuje faceta, który teraz jest już Aladdinem, dość ostro – w każdym razie mówi mu, że wygląda na takiego, co ma zwiędłe jaja. Nasz bohater przeciwstawia się tej opinii i od mogącego spełnić trzy jego życzenia dżina chce dziewczyny. Tak się staje. Następuje ostra akcja ze smarowaniem się orientalnymi miksturami, dużą ilością seksu analnego i każdego innego. Ale w momencie orgazmu dziewczyna znika Aladdinowi. Niby więc wszystko było jak trzeba, ale jakoś nie do końca...

Dżin wie, co robi: Aladdin musi natychmiast zużyć drugie życzenie. Teraz chce otrzymać jeszcze większą – jak to określa – świntuchę. I otrzymuje. I znów historia się powtarza. Nim jeszcze wybrzmiały wszystkie echa orgazmu, Aladdin już ląduje na dywaniku u stóp dżina. Chce dwóch dziewczyn. Zdumiony dżin mówi, że da mu dwie bestie nienasycone. Ale co tam – w marzeniach jesteśmy wielcy i dajemy radę w każdej sytuacji. Toteż Aladdin staje na wysokości zadania koncertowo, czym zdumiewa ducha, przekonanego, że facet osłabnie i się podda. Rozochocony Aladdin prosi o wszystkie cztery kobiety naraz i mimo że to już czwarte życzenie, oszołomiony dżin je spełnia. Czy muszę pisać, że znów nasz bohater się popisał, mimo że kobiety stały do niego w kolejce – to zabawna scena, której prawdziwy smak odczuje tylko widz z Europy Wschodniej.

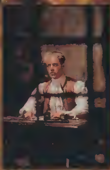
Zabawa z czterema dziewczynami też nie zwala z nóg chutliwego Aladdina. Teraz chce stu kobiet naraz. Tego dżin nie wytrzymuje i krzyczy: „Kto chce zbyt dużo, nic nie osiąga". Młody człowiek ląduje na powrót w naszej rzeczywistości i znów rusza w drogę. Zostają mu wspomnienia i drzemka na nadmorskim murku. Ot, i cała historia. Opowiedziałem ją do końca, bo puenty łatwo się było domyślić, a urok filmu opiera się nie na tym, że zawarta jest w nim jakaś niespodzianka, ale na orientalnej oprawie, w jakiej zamknięty jest tu seks. I jeszcze na czymś, co jest – a przynajmniej dla mnie było – absolutnym zaskoczeniem. Otóż reżyser wpadł na pomysł, by pokazać seks od środka, i w filmie natrafiamy na kilka scen kręconych jakby z wnętrza cipki. Widać, jak w otworze pojawia się raz język Aladdina, raz jego kutas. Potem kamera przenosi się do „ciasnej dziurki" i też stamtąd „patrzy" na seks. To oczywiście żart, ale zabawny i wynika z niego, że twórcy kina erotycznego zaczynają odczuwać, że dotychczasowa formuła się wyczerpała i trzeba szukać nowych rozwiązań, by widz nie czuł się znudzony.



„Aladdin. Erotyczne marzenia". Reż. Luca Damiano. W rolach gł.: Christopher Clark, Tabatha Cash (zdobywczyni „Gorącej Palmy" w Cannes 1993), Simona Valli, Julia Chanel, Pussycat i inni.



Filmowy przegląd „Catsa"









Tytułowy bohater tego filmu jest postacią historyczną – termin „sadyzm" pochodzi zresztą od jego nazwiska. Czym się markiz zasłużył? Dużo myślał o seksie i dużo też chyba działał w tej dziedzinie i doszedł do wniosku, że ważna jest przede wszystkim rozkosz i osiągnąć ją można różnymi drogami. Co więcej, odkrył, że rozkosz i ból mogą iść w parze.



Markiż de Sade

-czyli filozofia wyuzdanego seksu



Nic więc dziwnego, że kino erotyczne zainteresowało się słynnym markizem. Podchodziło do niego w różny sposób, bo temat okrucieństwa jest bardzo trudny, a seks z zastosowaniem przemocy budzi liczne i często uzasadnione opory. Film, który teraz trafił na polski rynek, jest delikatny, więcej sugeruje niż pokazuje, choć oczywiście seksu w nim nie brakuje. Autorzy unikają konsekwentnie wszelkich drastyczności i okrucieństwa i niewiele jest scen, które sugerują to, co jest główną zasadą filozofii perwersyjnego markiza. Gdzieś w tle mignie dziewczyna zakuta w dyby, a to markiz trzyma w ręku bicz, ale nie robi z niego użytku przed kamerą. W sumie więc nie ma tu niczego zdrożnego ponad zwykłą dla kina erotycznego miarę. Markiz gada o swoich pomysłach na życie – na przykład: „Zadawanie bólu zwiększa rozkosz tego, kto ten ból odbiera, i tego, kto go zadaje”. Albo: „Główną zasadą życia jest instynkt wyzwalany przez przyjemność”. I tak dalej.

Tak czy inaczej, co by nie gadał, prowadził markiz wyuzdany tryb życia i oddawał się rozpuście, czego autorzy filmu nie ukrywają przed widzami. Wiele tu podniecenia spowodowanego afrodyzjakami, które markiz z upodobaniem serwuje na lewo i prawo, wiele też więc seksu grupowego. Rodzina, chcąc sprowadzić markiza na dobrą drogę, żeni go ze skromną i przyzwoitą dziewczyną. Ale urok markiza, jego siła przekonywania i atrakcyjność przedstawionej oferty sprawiają, że to nie dziewczyna (już teraz żona) sprowadza go na dobrą drogę, ale on ją na złą.



Wreszcie król nie wytrzymuje i nakazuje aresztowanie markiza za szerzenie rozpusty. Potem gilotyna ma go skrócić o głowę. Stojąc przed nią, skazaniec wygłasza płomienne przemówienie: „Walczyłem z hipokryzją i przesądami. Dla wolności!” Co dalej się dzieje? – nie zdradzimy.

Film ogląda się z zainteresowaniem, ma niepokojący klimat i udało się jego twórcom zachować go, nie przekraczając konwencjonalnych norm właściwych dla tego rodzaju filmów.



„Markiz de Sade”. Reż. Luca Damiano. W rolach gł.: Rocco Siffredi, Rosa Caracciolo, Vicky, Mike Foster, Aliona, Valentina i inni.

SEKS POCZTA CATSA

Piszcie do Ewy o Waszych problemach i przeżyciach erotycznych.
Co miesiąc publikujemy najciekawsze listy.
Pośpiesz się, a może już za miesiąc znajdziesz rozwiązanie Twoich problemów.
Listy prosimy wysyłać na nasz adres: Cats, 00-343 Warszawa 30, skr.pocz. 178 .
Z dopiskiem na kopercie "EWA"





Kochani!

Mam nadzieję, że mieliście udany Sylwestrowy wieczór. Osobiście mam trochę mieszane wrażenia z pierwszej nocy w '99 roku. Wiem, że było bardzo dużo szampana, wielu nieznanych mi ludzi i mur bardzo głośnej techno. Zabawa była fajna, ale niestety mieliśmy także małe kontrowersje z moim chłopakiem. Nie bardzo pamiętam, kiedy dokładnie straciłam go z oczu, ale nagle spostrzegłam, że jestem sama wśród nieznanych i tańczących ludzi. Na początku było zupełnie fajnie oddać się rytmowi tej "niemuzyki" i nie myśleć o skomplikowanych krokach walca. Ale po godzinie samotnego kiwania się znalazłam go w barze w towarzystwie bardzo atrakcyjnej pary. Byli to tancerze, którzy występują gościnnie w Polsce ze swoim striptiz-showem. Trudno mi było wejść w tajemniczą atmosferę ich rozmowy, dziwnych uwag i dowcipów. Co się działo podczas jego nieobecności chyba nigdy się nie dowiem, ale mam wrażenie jakby się od tamtej pory zmienił. Często siedzi zamyślony i jakby w innym świecie. Na pytanie, czy coś nie tak, odpowiada wymijająco. Nie wiem, co o tym wszystkim myśleć. Mam nadzieję, że nie pomieszali mu w głowie. Nigdy nie dawałam sobie rady z zazdrością. Jest ona jak mały kornik, który nieustannie gryzie i nie daje spokoju. Najgorsze, że moja fantazja pracuje na pełnych obrotach i nie ma chyba już takiej sytuacji, której bym nie wyświetliła na wewnętrznym ekranie. Oczywiście, że mieliśmy małe kryzysy wcześniej. To chyba nie jest do uniknienia. Nie wierzę w związki bez konfliktów. Jeżeli ktoś mi mówi, że nie mają problemów w swoim związku, zapalają się u mnie pierwsze czerwone lampki ostrzegawcze. Dlatego też nie przykładałam większej wagi do tych małych scysji. Nawet było fajnie się potem godzić i pobratać w łóżku. Ale tym razem jest inaczej. Mam nadzieje, że to nie początek końca. Sorry za tę małą dygresję, ale miałam potrzebę się komuś wyżalić. Do usłyszenia za miesiąc całuję

Wasza *Ewa*

Pomocy! Mam za dużego...

Cześć Ewa!

Mam 23 lata i uwielbiam seks z dziewczynami. Wielu chłopaków na pewno nie uważa, że mój problem jest poważny, mnie jednak sprawia trochę kłopotu. Co mam począć? Mam za dużego kutasa!!! Proszę Cię, nie śmiej się. Wiem, że wielu czytelników pisze do Ciebie z odwrotnym problemem, co ja doskonale rozumiem. Ja natomiast mogę dodać, że mam na swoim koncie dwa związki, które się rozpadły z powodu mojego XL. Ma on 27,5x18 cm. Nie uważasz, że jest za duży? Mam nadzieję, że mi pomożesz

Pozdrowienia Maciek
z Koszalina.

Drogi Maciku!
Wielkość chuja jest często powracającym tematem w naszej rubryce. Tak samo, jak wielkość biustu i waga u naszych czytelniczek. Nigdy nie jesteśmy w stu procentach zadowolone.

Pomyśl, ilu innych chłopaków chciałoby się zamienić z tobą. Faceci, którzy całe życie uważają, że mają za małego i daliby wszystko, aby przynajmniej odrobinkę "urosnąć". Ba, oszczędzają nawet na operację przedłużenia kutasa, a jak już wcześniej pisałam nie jest to ani tanie, ani nie odbywa się całkiem bez problemów. Uważam, że powinieneś zmienić Twoje własne nastawienie i zamiast traktować to jako problem, być dumnym że Matka Natura była tak szczodra. Nie wiem, w jakim wieku były te dwie dziewczyny, które Cię opuściły, ale sądząc po Twoim liście i wieku były na pewno całkiem młode. Radzę Ci poszukać bardziej doświadczonych i może starszych partnerek. Z moich własnych doświadczeń i z rozmów z moimi przyjaciółkami wiem, że duży chuj jest w dobrym kursie na erotycznej giełdzie. Powodzenia

Ewa

Gdzie ta sprawiedliwość...

Kochana Ewuniu!

Mam 20 lat i chcę wiedzieć, dlaczego faceci uwielbiają "strzelać" spermą na twarze dziewczyn? Wiele razy już doświadczyłam tego, jak się napalają, kiedy pozwolę im taki rodzaju prysznic na twarz i usta. Nie dlatego, że ja tego nie lubię. Sprawia mi to także przyjemność, że jestem w stanie podniecić ich do szału. Czuję, że stają się zupełnie dzicy, kiedy szepczę im w ucho: "kochanie, tryśnij mi na twarz Twoim cudownym mleczkiem". Mój problem polega na tym, że jeżeli poroszę tego samego faceta, aby mnie przejechał w pupci (doznaję wspaniałych orgazmów w tych rejonach), to nagle się wycofują . Jak to jest? Daj i bierz, powinno byś jakieś równouprawnienie w łóżku. Czy się tu mylę?
Na zakończenie jeszcze jedno: Uwielbiam ssać i nie spotkałam jeszcze chłopaka, któremu by to nie sprawiało przyjemności i który by mi to odmówił. Natomiast, kiedy chcę, aby się odwdzięczył lizaniem cipki, często dostaję odmowną odpowiedź i muszę się zadowolić jego palcami. Dlaczego? Wkurza mnie to bardzo!

Monika

Droga Moniko!
Masz rację w Twoich łóżkowych obserwacjach. Wielu mężczyzn traktuje tryskanie w twarz za największy afrodyzjak. Jest to dla nich większą przyjemnością niż ciupcianie lub nawet lizanie czy ssanie. Dlaczego tak jest, nie bardzo wiedzą. Moja teoria mówi, że daje im to ekstra poczucie męskości, kiedy wszyscy zamieszani widzą i podziwiają ich potencję i możność. Wiele dziewczyn nie może się pogodzić z elementem poddania i poniżenia w tej formie seksu. Wiem, że nie każda dziewczyna zgadza się na tego rodzaju zakończenia numerku. Nie mówiąc już o estetyczno-smakowej stronie sprawy. Nie każdy facet jest aż takim smakołykiem. Ja osobiście nie mam nic przeciwko spermowym maseczkom i od czasu do czasu pozwalam mu na wytrysk na twarzy, ale nie należy to do moich form seksu. A propos jedna przestroga: mianowicie uważajcie, aby sperma nie dostała się do oka. Próbowałam tego raz i piekło jak cholera. Może dlatego nie bardzo przepadam za takimi fontannami.

Co do Twojego drugiego problemu z seksem analnym, to łatwiej odpowiedzieć. Nie każdy lubi miłość w "kakaowym oczku". Trzeba się nauczyć to zaakceptować i jeżeli chłopak ma jakieś opory nie zmuszac

go do tego. Możecie ewentualnie "zatrudnić" jakieś bezrobotne dildo do tej roboty.

Znam dobrze typów, którzy chcą być ssani, ale o lizaniu cipki nie ma mowy. Jeżeli taki typus napatoczy się na mojej drodze, nie ma szans na więcej numerków. A czasami nawet nie kończymy zaczętej sesji. Mówię poważnie. Pamiętam kiedyś byłam z fajnym i czarującym facetem. Było bombowo przez cały wieczór. Całował i pieścił jak Casanova, ale jak doszło do bardziej intymnych pieszczot mojej mokrej myszki miał wyraz twarzy, który mnie zupełnie odrzucił. Nie wiem, jak zakończył wieczór, bo go po prostu zostawiłam samego ze sterczącym kutasem.

Tak że mam nadzieję, że znajdziesz faceta, który lubi Twoją szparkę tak samo jak Ty lubisz jego berło.

Ewa

Cześć Ewo!

Jestem 18-letnim chłopakiem. Chcę się Ciebie spytać, czy można poczuć na kutasie, że dziewczyna ma grzybicę w cipce? Słyszałem, że jest to dużym problemem. Czy można zobaczyć, czy dziewczyna ma grzybicę?

Marek

Drogi Marku!

Trudno mi powiedzieć, jak dużym problemem jest grzybica. Nie można widzieć, czy dziewczyna ma grzyb. Czasami śluz zmienia zapach lub konsystencję. Z moich doświadczeń mogę Ci powiedzieć, że faktycznie mój partner pierwszy odkrywa, że mam grzyb. Po prostu czuje, że go szczypie. Nie jest to bolesne, ale dla nas jest sygnałem, że trzeba się udać do pana doktorka. Kuracja jest bezbolesna i trwa około tygodnia. Podczas niej używamy kondomów i nie ma problemu.

Całuję Ewa

"Koniliko" ! Co to je?

Czołem Ewa!

Dzięki za fajną "skrzynkę" i dobre pismo. Mam 27 lat i niedawno spotkałem dziewczynę, która chwaliła się niecodzienną znajomością wyrazów obcych. W czasie rozmowy stwierdziła, że nie rozumie dlaczego tylu mężczyzn nie lubi "konilinko". Nie rozumiejąc, o czym ona mówi, przyznałem jej rację. Co ona miała na myśli?

Ignorant

Drogi Ignorancie!

Wydaje mi się, że mowa jest o cunnilicus, albo inaczej lambitus. Jest to łacina i oznacza po prostu lizanie cipki. Nie słyszy się tych określeń zbyt często w przeciwności do fellatio, co znaczy lizanie kutasa. Na drugi raz spytaj, o czym mowa. Łatwiej zanim znajdziecie się w łóżku, potem już nie ma odwrotu.

Ewa

Rozwód? Nie rozwód? -oto jest pytanie...

Cześć Ewa!

Jestem wiernym czytelnikiem Waszego pisma i dużym Twoim fanem . Uważam, że jesteś ładną dziewczyną i że dajesz ludziom dużo ciepłych i szczerych rad.Czytając Twoją rubrykę zwróciłem uwagę, że potępiasz niewierność. Chcę się Ciebie spytać, czy dotyczy to każdej sytuacji?Mam na myśli moją rodzinę: mam żonę i dwoje dzieci. Żona dużo jeździ i właściwie na mojej głowie jest prowadzenie domu i wychowywanie dzieci (oprócz tego mam oczywiście pełnoetatową pracę). Żona ma swoje humory i nie jesteśmy szczęśliwi ze sobą. Niedawno spotkałem "dziewczynę mojego życia". Chodzimy ze sobą do łóżka i jest bardzo fajnie do momentu, kiedy ona zaczyna mówić o bardziej stałym związku, co oczywiście oznacza rozwód. Nie jestem w obecnej chwili w stanie podjąć tak drastycznego kroku w naszym życiu. Nie wyobrażam sobie, jak moja żona chce wychowywać dzieci i nie wierzę, że jest w stanie być dla nich odpowiednią matką. Najchętniej chciałbym kontynuować naszą aferę i czekać na jakieś rozwiązanie w przyszłości. Czy to naprawdę jest nie do zaakceptowania?

Kazimierz z Wrocławia

Drogi Kazimierzu!

Tak, nadal uważam, że zdradzanie jest nieprzyjemne, niezależnie od tego jakie ma się wytłumaczenie. Wszyscy i zawsze mają jakieś wytłumaczenie czy wymówkę. Pozamałżeńskie wyskoki były i zawsze będą nie w porządku. Są dowodem na totalny brak respektu dla Twojego partnera/partnerki. Oprócz tego są wyrazem tchórzostwa i lenistwa. Zamiast zrobić coś konstruktywnego ze swoim życiem próbujesz przeczekać i czekać na... No właśnie na co?

Moim zdaniem, nie możesz traktować Twojej żony (i Twojej kochanki) tak jak to opisujesz. Rozwiązaniem jest oczywiście poważna rozmowa z małżonką. Jeżeli nie zajdziecie rozwiązania i sytuacja będzie bez zmian musisz wtedy jeszcze raz się zastanowić nad rozwodem. Nie jesteś pierwszy i ostatni w tej sytuacji. Teza że się zostaje w małżeństwie dla dzieci jest starodawnym pomysłem, i nie powinna być pretekstem do kontynuowania Waszego związku. Mam nadzieje, że poradzicie sobie w przyszłości.

Całuję Ewa

Wolę bez kapturka...

Ewo!

Chodzę z fajną laską i mamy się dobrze. Nasz problem polega na tym, że ja "wyskakuję" tuż przed wytryskiem. Małgosia twierdzi, że to niebezpieczne i że mam używać kondomu. Nie chce zażywać pigułek, gdyż uważa że za wcześnie. Próbowaliśmy "ortalionik" raz czy dwa razy, ale to mi nie bardzo leży. Czy naprawdę jest niebezpiecznie wyciągnąć kutasa przed wytryskiem?

Tomasz, 20 lat.

Drogi Tomaszu!

Rozumiem Twoją dziewczynę i muszę Cię rozczarować, ale ma rację. Jest bardzo prawdopodobne, że odrobina spermy wytryśnie przed grand finałem. Jest to wystarczająca dawka, aby zajść w ciążę. Tak że musicie przestać uprawiać seks w ten sposób. Jeżeli boi się pigułek to spróbujcie zastosować krążek lub wkładkę domaciczną. Obydwie metody radzę obgadać z lekarzem. Jak zapewne wiesz żadna ze znanych nam metod nie jest stuprocentowo pewna. Moim zdaniem spróbuj jeszcze raz dać gumce szansę. Wiem, że wielu mężczyzn uważa, że miłość w prezerwatywie to jak jedzenie cukierków w papierku. Uważam, że mocno przesadzają. Jakość kondomów jest tak doskonała w naszych czasach, że prawie ich się nie czuje, a jednak chronią nas nie tylko przed ciążą, ale także przed HIV. Nikt nie wie, jak długo będziecie razem z Twoją obecną partnerką i nie wiesz kogo jeszcze spotkasz w swoim życiu. Dlatego dobrze jest być oswojonym z używaniem kondomu.

Pozdrawiam Ewa

W co się bawić?

Hej Ewa!

Jesteśmy dwoma kumplami, którzy mają bzika na Twoim punkcie. Co miesiąc kupujemy Catsa i oglądamy go od deski do deski. Najbardziej podobają się nam Twoje zdjęcia, Dlaczego jest ich tak mało? Musisz coś z tym zrobić!!! Chcemy się Ciebie spytać, dlaczego używa się erotycznych zabawek w łóżku? Czym Ty się bawisz? I jak?

Dwóch ciekawskich.

Drodzy Ciekawscy!

Dzięki za miłe słowa. Lubię tego rodzaju listy, a zwłaszcza od młodych czytelników. Rozumiem Wasze pytanie. Odpowiedź jest bardzo prosta. Tak jak z każdą inną zabawką, służy ona do zwiększenia przyjemności. Istnieje wiele rodzajów seks- zabawek. Niektórzy bawią się kajdankami, inni biczem, inni z kolei używają dildo. W zasadzie wszystko może stać się zabawką. Banan, ogórek arbuz, prysznic... Tylko Twoja fantazja stawia Ci granice. Osobiście używam często dildo, zarówno jak jestem sama jak i z moim partnerem. Uwielbiam być wypełniona w obydwu otworach. Sprawa tego, co i gdzie oddaję często w ręce mojego chłopaka i losu. Lubię też pieścić moją muszelkę podczas normalnego numerku, kiedy siedzę okrakiem na moim ogierze. Mam ulubione dildo, które zawsze mam ze sobą. Nigdy nie wiadomo, na co mam ochotę danego wieczoru.

Ewa

Superoferta dla czytelników "Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE



I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.











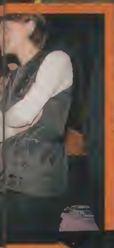














POZNAŃSKIE ŻYCIE KLUBOWE

W Poznaniu wprawdzie nie ma klubu oficjalnie współpracującego z naszą redakcją, ale – nie piszemy tego, żeby się chwalić – budzimy zainteresowanie. Ekipa naszych niesamowitych tancerek i modelek została zaproszona na występy do dwóch klubów w tym mieście i wszystkim to się bardzo podobało. Publiczność dopisała i nie żałowała tego. Zabawa była wyśmienita. Pewnie więc wkrótce znów zjawimy się w Poznaniu, by pokazać, co dzieje się w tamtejszych klubach, a na razie nasz minifotoreportaż z występów seksownych tancerek.



Oto aktualna lista klubów „Cats":

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

Restauracja **„Amazonka"**, Night Club, Go-Go Bar: Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Klub **„Maxim"**,, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Night Club **„Miami Nice"**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„Coloseum"**, Stargard Szczeciński, ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium"**, Wrocław, ul. Orląt Lwowskich 20

Bar Rozrywkowy **„Fantom"**, Sopot, pl. Zdrojowy 2

Klub **„Alibi"**, Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20 (tel. 0-33/287-37)

Night Club **„Metro"**, Gorzów, ul. Sikorskiego 21

Night Club **„Manhattan"**, Świnoujście, ul. Żeromskiego 1 (tel. 0-601/702-723)

Night Club **„Odysseia 2001"**, Żary, ul. Moniuszki 11 (tel. 759-019)

Night Club, Restaurant **„Tornado"**,Gdynia, al. Zjednoczenia 2 (tel. 0-58/202-305)

Night Club **„Star 2000"**, Zabrze, ul. 3 Maja 32

Restauracja, Night Club **„Sabat"**, Zamość, ul. Wyszyńskiego 63 B (tel.0-84/761-71)

Restauracja, Night Club **„Max"**, Mielno-Unieście, ul. 6-go Marca 1 A (tel. 0-91/189-940)

Klub **„Disco Przystań"**, Nowogard, ul. Zielona 1 (tel. 20-221)

Night Club **„Imperium"**, Szczecin, ul. Bohaterów Warszawy 34

Klub **„Bałtyk"**, Niechorze, ul. Nadmorska 5 (tel. 0-931/63-353

PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie bedzie honorowane 20$.

Zdjęcia prosimy wy-syłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"

Ewa, którą gościmy w naszej rubryce już po raz trzeci, przysłała nastrojowy fotoreportaż z wieczornych zajęć domowych z mężem. – Kochamy się kochać, seks jest cudowny – pisze w liście. Dodaje też, że kochają nasze pismo.

Tak się składa, że w tym wydaniu „Prywatnych zdjęć” zjawiają się dwie Ewy. Na zdjęciach Ewa samotna i rozmarzona. Czy czeka na swojego chłopaka albo męża?

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

Masażysta

Seksnowela Olgi Winfield
Ilustracje Steve Colby'ego

Zawsze czułam podniecenie, kiedy brałam masaż u Kima, ale niezależnie od tego w jaki sposób okazywałam mu, że jestem zainteresowana bardziej intymnym traktowaniem, on zachowywał profesjonalny stosunek do swej pracy masażysty. Na szczęście pewnego pięknego dnia dowiódł, że nawet najbardziej zasadniczy człowiek może w końcu ulec...



Mruknęłam z zadowolenia kiedy mocne, a jednocześnie niewiarygodnie łagodne palce Kima wwierciły się w jeden z mięśni moich pleców. Instynktownie napięłam ciało by zaraz potem posłuchać jego nakazu o całkowitym rozluźnieniu, jednak udało mi się go spełniać tylko do chwili, gdy jego palce znalazły nowy mięsień, który wymagał masażu.

Jego cotygodniowe wizyty były głównymi wydarzeniami dnia, na które czekałam z utęsknieniem świdrującym całe ciało. To było jak szaleństwo na punkcie jego masażu, mimo że wiedziałam, iż nie jestem jednym z jego ulubionych klientów. Zawsze miałam trudności z tym, by leżeć całkowicie rozluźniona w czasie, gdy jego ręce rozpracowywały moje ciało. A działo się tak, z powodu podniecenia rosnącego przy każdym dotyku jego dłoni. To było dość żenujące, bo Kim zachowywał się niesłychanie profesjonalnie i celem jego masażu ani trochę nie było rozbudzanie we mnie namiętności. Nie był winien temu, że moje ciało zdawało się być przepełnione strefami erogennymi, które reagowały na najmniejszą stymulację.



– Rozluźnij się – zabrzmiał nade mną jego głos, kiedy ponownie napięłam każde włókienko mego ciała i poczułam spięcia rozchodzącego się po mnie strumienia energii elektrycznej, którego źródła znajdowały się w miejscach dotykanych jego palcami. Wbiłam twarz w miękki, pachnący czystością ręcznik frotte, na którym leżałam i spróbowałam myśleć o czymś innym. Wszystko na nic. Obraz Kima i mnie samej w nagich objęciach, natrętnie tkwił w mej wyobraźni. Poruszyłam się niespokojnie i potarłam nogą o nogę, by zlikwidować uczucie wilgoci między udami. Usłyszałam, że Kim wydał z siebie westchnienie rezygnacji i zaraz potem jego ręce przesunęły się na moje uda, by zająć się ich mięśniami. Westchnienie, które wówczas mnie się wyrwało, zabrzmiało jak echo tego pierwszego.

Kiedy masaż był skończony i podniosłam się z ławy, rzuciłam ukradkowe spojrzenie na Kima. Wyglądał jakby odczuwał dziką ulgę z powodu zakończenia kolejnej rundy pracy ze mną. Nie byłam przyzwyczajona do tego by mężczyźni, aż do tego stopnia pozostawali obojętni na moją obecność, dlatego też wstając zaaranżowałam problemy z ręcznikiem, w który się owinęłam tak, że osunął się, tym samym lekko odsłaniając jedną z mych naprężonych emocjami piersi. Kim popatrzył bez zainteresowania, jakby spoglądał na okno wystawowe z artykułami, które zupełnie go nie obchodziły.

Z nutką żalu w sercu powędrowałam w kierunku przebieralni, by założyć na siebie kostium kąpielowy, a potem jak zwykle móc zakończyć masaż kąpielą w basenie, który swego czasu mój ojciec kazał wybudować w naszej starej posiadłości ziemskiej, gdzie mieszkaliśmy.

Może – pomyślałam, z satysfakcją oglądając swe nagie ciało w lustrze przebieralni – może jednak podobam się Kimowi, może on po prostu się boi, że nagle pojawi się mój wszechwładny ojciec i wyśle go do wszystkich diabłów za to, że porywa się na jego córkę.

Straciłam matkę, kiedy miałam zaledwie 4 lata i od tamtej pory mieszkam tylko z ojcem, który stale zajęty jest interesami. Zawsze byłam i nadal jestem jego oczkiem w głowie. Wystarczy bym na coś wskazała, a natychmiast to dostaję. Za to ojciec przez cały czas pilnuje, by żaden nieodpowiedni mężczyzna nie pojawił się w moim życiu. Zwyczajnego masażystę z pewnością uznałby za w najwyższym stopniu nieodpowiednie towarzystwo dla swojej córki, która powinna wyjść za mąż za księcia albo przynajmniej za milionera jak on sam.

Zaczesałam moje ciemne włosy do góry w jakąś dziką fryzurę, będącą raczej totalnym nieładem, naciągnęłam na siebie kostium kąpielowy i ruszyłam w kierunku gigantycznego hallu zrobionego w drewnie i kamieniu, w którym basen leżał na samym środku, jak olbrzymia turkusowa perła. Obeszłam go, w zamyśleniu przyglądając mu się, jakbym szukała miejsca odpowiedniego do zejścia do wody. Ale to nie ta zbliżająca się kąpiel zajmowała moje myśli. Krążyły one wokół planów zmierzających do zainteresowania Kima moją osobą albo raczej usunięcia jego strachu przed dotknięciem mnie.

Byłam tak zatopiona w rozmyślaniach, że niemal na niego wpadłam. Musiał bezszelestnie wejść do hallu i stanąć niezauważony przy krawędzi basenu. Patrzyłam na niego zaskoczona, a on przesłał mi zawstydzony uśmiech, mrucząc coś na temat tego, że zanurzenie się w basenie to właśnie to czego człowiekowi najbardziej potrzeba. W odpowiedzi wsunęłam się wprost w jego ramiona, a on zareagował na ten mój niespodziewany gest muskając ustami moje ramię.

To obudziło wewnętrzne demony i w przeciągu kilku sekund uwolniłam go od olbrzymich roboczych spodni i koszuli. Już miałam go chwycić za jego czarne kąpielówki, które właśnie ukazały się moim oczom, kiedy delikatnie, ale zdecydowanie przytrzymał me zapalczywe palce.

– Czy kiedykolwiek brałaś masaż w wodzie? – zapytał. Energicznie pokręciłam głową. Podniecenie odebrało mi głos. W końcu mieliśmy się znaleźć w nieco bardziej intymnej sytuacji niż zawsze.

Razem zsunęliśmy się do wody i najpierw trochę pływaliśmy tam i z powrotem, jakby to była sprawa życia lub śmierci. W końcu chwycił mnie od tyłu. Ściągnął mój kostium poniżej piersi i zamknął na nich swoje dłonie. Kiedy zaczął je masować swymi silnymi, delikatnymi palcami wydałam z siebie na wpół stłumione dźwięki, a kiedy jeszcze poczułam jego wargi błądzące po moim karku, wiłam się już z podniecenia. Czułam się tak, jakbym się unosiła w powietrzu, nawet nie zauważyłam, kiedy stanął naprzeciwko mnie. Przysunął dłonie poniżej mych piersi i uniósł każdą z nich po-

nad powierzchnię wody. Ujął jedną z brodawek, lekko uderzył ją kilka razy, a potem przysunął do niej swe usta i wessał między wargi. Drżałam i jęczałam od jego pieszczot. Byłam tak podniecona, że niemal nie mogłam się doczekać by wtargnął w głąb mego ciała.

Uwolniłam się z jego objęć i popchnęłam tak, by usiadł na brzegu basenu. Potem pochyliłam się nad jego udami lekko pachnącymi chlorem i zaczęłam je lizać z niekontrolowaną zachłannością. Mój język przesuwał się coraz wyżej i wyżej zbliżając się do krawędzi jego czarnych kąpielówek. Potem przeskoczył nad kawałkiem materiału, znowu opadł na ich środku i dotknął części, w której jego sztywne, duże prącie odznaczało się pod elastycznym materiałem. Odchylił głowę do tyłu i z rozkoszy zamknął oczy na kilka sekund, potem odsunął mnie od siebie i ponownie ześliznął się do wody. Pluskaliśmy się trochę jak para rozbawionych dzieci. Wykonałam niezły popis skacząc tak wysoko, jak to było możliwe, by zobaczył moje piersi podskakujące i falujące w ten sam sposób, w jaki będą to robiły wtedy, kiedy on w końcu zdobędzie się na odwagę, by mnie wziąć.

Ale najpierw miałam przejść masaż, który mi obiecał bo oto nagle zarzucił wokół mnie ramiona i zerwał ze mnie kostium. Przerzucił swe ciało do niewielkiego „mydlanego basenu", który był oddzielony od basenu pływackiego i pociągnął mnie tak bym usiadła na krawędzi między tymi dwoma zbiornikami. Troskliwie podłożył mi swe ramię pod plecy, w czasie, gdy jego druga ręka przesuwała się od mych stóp ku udom, które rozsunął mocnym ruchem, jego język wstrzelił się w moje ucho, w czasie, gdy jego wolna ręka przesuwała się w wędrówce po mym nagim, mokrym ciele. Masował je z tą samą profesjonalną dokładnością, z jaką robił to wtedy, kiedy leżałam na ławie. Ale teraz mogłam sobie pozwolić na poddanie się moim dotąd skrywanym uczuciom. Toteż wiłam się i pojękiwałam przy każdym ucisku jego palców. Moje biodra wirowały niespokojnie, by okazać mu z jaką niecierpliwością oczekiwałam jego dotyku w tym miejscu.



Zamiast posłuchać tych wskazówek, wspiął się nagle na krawędź za mną i przycisnął swe mokre ciało do mych pleców, po czym pozwolił palcom ślizgać się w wędrówce po mym brzuchu i piersiach, w czasie kiedy jego wargi przesuwały się po mych ramionach. Mocno odchyliłam się do tyłu, przyciskając swe ciało do jego i poczułam zgrubienie wzwiedzionego członka, który pulsował pod kąpielówkami. Najwyraźniej znakomicie potrafił się kontrolować, bo oto znowu zmieniliśmy pozycję; popchnął mnie miękko do przodu i poprowadził moje ręce jeszcze dalej w przód tak, bym trzymała się mocno krawędzi basenu. Wtedy zaczął mi masować plecy. Dotyk jego palców rozciągał się w przód i w tył tak jakby każdy z nich miał przynajmniej 20 stawów, a te były w stanie wyginać się we wszystkich możliwych kierunkach, by grać na instrumencie mojego ciała. Jakby dla podkreślenia tego porównania, zorientowałam się, że w tym stanie połowicznego zamroczenia podnieceniem, wydawałam z siebie urywane dźwięki, których ton i nasilenie to wznosiły się to opadały niczym śpiew syreny.



Obrócił mnie wzdłuż krawędzi basenu i na przemian masował mnie i obejmował, całował każdy zakątek mego ciała, ale przez cały czas unikał dotykania mego stęsknionego krocza. Dlatego kiedy jego wspaniałe palce nagle prześliznęły się na moje mokre płatki róży, z gardła wydarł mi się głośny okrzyk, który mógłby obudzić śpiących ludzi w promieniu mili. Przywarłam do niego. Moje łono wirowało, rzuciłam szyję w jego stronę wydając przy tym głośny jęk, gdy w końcu jego palce dotknęły obrzmiałego pączka róży, a jeden wsunął się do mojego wnętrza.

On był nie tylko mistrzem w poskramianiu mięśni ludzkiego ciała, bo teraz za pomocą jednej ręki był w stanie wywołać u mnie wrażenie, jakby to co najmniej dziesięć wibrujących dłoni, energicznie pracowało na mej pulsującej pieszczoszce. Czułam ciepło wydobywających się ze mnie soków, które spływały na jego już wcześniej mokre dłonie. Gdy poczułam zbliżanie się orgastycznego szczytu, miałam nieprzepartą, dziką ochotę by poczuć go w sobie, a jednocześnie zupełnie nie chciałam by zabrał swe ręce z mego krocza. Wzdychając i jęcząc zaczęłam niestrudzenie rzucać głową w przód i w tył, gotowa by oddać się przemocy orgazmu, ale on nagle oderwał się ode mnie, osunął do wody, a potem uniósł mnie zabierając do siebie, czym odciągnął mnie od tej bramy niebios, którą już miałam otworzyć, z powrotem do chłodnej wody basenu. Uniósł mnie w wodzie, zacisnął swe dłonie na mych pośladkach i zanurzył swą twarz w mym ociekającym wodą kroczu. Odrzuciłam szyję do tyłu, zamknęłam oczy i rozkoszowałam się uczuciem nieważkości, jego ciepła i języka, który lizał me chłodne płatki róży, sztywniał i wsuwał się we mnie jak mały wąż. Jeszcze raz rozluźnił swój uchwyt wokół mnie, pozwalając mi zanurzyć się w wodzie. Musiałam poruszyć kilka razy nogami i rękami by złapać równowagę i natychmiast poczułam, jak jego dłonie znowu prześlizgują się w wędrówce po moim ciele, jakby chciał wykorzystać energię wody i jego własnych palców, by dać mi największą z możliwych rozkoszy.



Unosiłam się na powierzchni basenu, jak jakiś pasza obsługiwany przez wiernego poddanego i ku memu zdziwieniu zdałam sobie sprawę z tego, że wyraz mej twarzy dawał odbicie nieograniczonej rozkoszy. Po całym moim ciele rozchodziło się mrowienie i mogłabym znajdować się w tym stanie aż do chwili, gdy orgazm przejmie nade mną władzę, gdyby nie przemożna chęć poczucia go w sobie. Z nadludzkim wysiłkiem obróciłam się w wodzie i przesunęłam dłonie w dół by chwycić jego kąpielówki. Jedno szybkie pociągnięcie i był wolny. Jego spodenki powoli opadały na dno basenu, jakby tonęły, a ja w jednej sekundzie mogłam rozkoszować się widokiem jego mocarnego instrumentu, który połyskiwał i błyszczał pod warstwą chlorowanej wody. Moja dłoń zamknęła się wokół niego i zaczęła uciskać go czule i pieszczotliwie. Nasze usta spotkały się w namiętnym pocałunku, który uniósł mnie w jego stronę, nasze języki owijały się wokół siebie. Poczułam, jak jego członek pod wodą wsuwa się pomiędzy moje śliskie uda, do wnętrza mej mokrej dziurki. Skrzyżowałam nogi za jego plecami, zamknęłam się wokół niego mocno i na niego zdałam utrzymywanie równowagi, gdy zaczął poruszać się we mnie.

Orgazm przetoczył się przez nas równocześnie, przewalając przez nas fale, które wprawiły nas w dygotanie, wywołały krzyk i spowodowały, że przywarliśmy do siebie jak para rozbitków z tonącej łodzi w czasie, kiedy jego łono wysyłało w me wnętrze gorące strumienie. Czułam jak mięśnie mojej pieszczoszki zaciskają się wokół jego pulsującego członka wyciskając z niego ostatnią kroplę. Wycieńczeni, unosiliśmy się w swoich ramionach, powoli wracając do sił. Potem wypuściliśmy się z objęć i dla odświeżenia, kilka razy przepłynęliśmy basen. Potem kochaliśmy się znowu.

Kiedyśmy się żegnali, gdy ostatecznie udało nam się wyjść z basenu, wytrzeć się wzajemnie i założyć ubrania, niecierpliwie zastanawiałam się, jak potoczą się kolejne seanse masażu na ławie. Niepotrzebnie. Kim był i pozostał profesjonalistą. Zrezygnował. Biorąc pod uwagę straszny wygląd muskularnej mistrzyni kąpielowej, która zjawiła się w jego zastępstwie, mój ojciec miał podejrzenia co do przyczyny nagłej rezygnacji Kima.



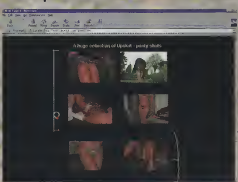



Holly

To, co pod spódniczką

Popatrz razem z nami. Internetowa redakcja Cats właśnie pada na kolana i podnosi wzrok... To niebezpieczne. To niedopuszczalne. To nieprzyzwoite – zaglądać dziewczynom pod sukienki!

http://www.kinkyklicks.com/upskirt2.htm



http://www.nasty-eye.com/tennis/tennis.htm

A jak wam się zdaje, co dziewczyny ukrywają pod sukienkami! Przecież szkocki strój narodowy obudził w ludziach ciekawość czy panowie odziani w te kitle rzeczywiście, mają co pod nimi chować. Nie byłoby zatem fair, gdybyśmy nie okazali takiej samej dociekliwości w odniesieniu do dziewczyn w spódniczkach czy sukienkach. Kiedy chodziłem do szkoły podstawowej najzabawniejszą rzeczą jaką, znałem było zakradanie się pod biurko nauczycielki i oczekiwanie aż przyjdzie do klasy i usiądzie na swoim miejscu, a wtedy... co za triumf zobaczyć jej majtki. To co następowało potem, nie było już tak interesujące... Te praktyki szybko przeniosły się na koleżanki z klasy, które wkrótce miały dość takiej zabawy. I chociaż wiele z tych dziewczyn powiedziało przecież: „Och, ależ ty jesteś głupi" to, przy tym głupim dziewczęcym uśmieszku na twarzy i zaczerwienionych policzkach, nie było wątpliwości co do tego, że nie tylko ja uważałem to za zabawne!

Nowe czasy

Ale to było dawno temu, a ja jestem tylko biednym amatorem, jeśli chodzi o ten mały sport zaglądania pod dziewczęce spódniczki. Musiałem to przyznać po tym, jak znalazłem pewne miejsce w tym łączącym cały świat erotycznym raju, zwanym także Internetem, które – mówiąc wprost – pękało od odkrywczych zdjęć pokazujących jak dziewczyna wygląda pod spódnicą – zdjęć zrobionych bez wiedzy dziewcząt!

„Specjaliści" krążą po prostu z aparatami fotograficznymi na wysięgnikach albo czymś w tym rodzaju, dzięki czemu mogą sobie wyglądać jak niewinne baranki mimo, że robią te zakazane zdjęcia przypadkowo napotkanym dziewczynom! Jeśli pewnego pięknego, ciepłego, letniego dnia wybrałbyś się na spacer i poświęcił więcej czasu na przyjrzenie się ludziom wokół ciebie, bez wątpienia zobaczyłbyś wiele dziewczyn, które pochylają się do przodu, przyklękają czy wykonują inne temu podobne ewolucje – a zatem miałbyś szansę na przyuważenie jakiegoś fragmentu dziewczęcej bielizny.

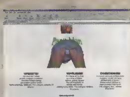
Jeśli jednak nie „masz czasu", wszystko czego ci potrzeba to zwyczajny komputer – w nim znajdziesz wszystkie te majtczane zdjęcia jakie tylko można sobie wymarzyć. Oczywiście o zróżnicowanej jakości, ale za to w wielkim wyborze. Ważne byś, jeśli chcesz znaleźć te najbardziej soczyste strony w „sieci" – jak to czasem określa się Internet - szukał pod hasłami typu „Upskirts" i „Voyeur".

Będziesz zaskoczony istniejącą ilością różnorodnych typów majtek, a jeśli jesteś wyjątkowym szczęściarzem, zaskoczą cię może nawet majtki, których nie ma... (rozumiesz co mam na myśli?!)

Cały ten sport nazywany jest „upskirts" – co w dowolnym tłumaczeniu brzmi – w-górze-pod-spódniczkami i znaczenie jest chyba całkowicie jasne.

O dziwo nigdy sami nie trafiliśmy na ten fenomen w Internecie. Dopiero, po otrzymaniu odkrywczej wiadomości pocztą e-mail, od pewnego entuzjastycznego, namiętnego czytelnika z zaproszeniem do odwiedzenia jego prywatnej strony, dotarło do nas, że absolutnie nie trzeba koniecznie chodzić do szkoły by móc hołdować tej nieco odmiennej, ale skądinąd całkowicie niewinnej namiętności.

Dużo zdjęć



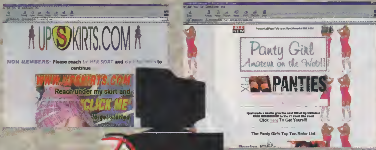
Nie tylko na jego stronie znajdują się te słodkie zdjęcia dziewczyn w nieskromnych ujęciach, wręcz przeciwnie – ta globalna sieć pęka w szwach od takich obrazków w najróżniejszych odmianach i na najróżniejszych poziomach jakości. No i oczywiście na tej tutaj stronie zadbaliśmy o to, by znaleźć dla ciebie te najlepsze adresy!

Ale zabawa na szczęście na tym się nie kończy: oto na niektórych stronach bezczelne typki umieściły ukryte kamery w toaletach i pod biurkami w najprzeróżniejszych biurach – no i kiedy dziewczyny rozsiadają się władczo na biurowych krzesłach i rozstawiają nogi, aparat uwiecznia wszystko co jest pod sukienką...!

Na szczęście nie zatrzymują tych videoklipów wyłącznie na własny użytek – zamiast tego przedstawiają je w różnych miejscach Internetu, gdzie za rozsądną opłatą można obejrzeć te jakże odkrywcze fragmenty!

Także pamiętaj, by sprawdzić co dzieje się pod stołem, kiedy następnym razem będziesz chciał przy nim usiąść!

Upskirtowców można podzielić na wiele różnych podgrup, w zależności od tematyki: są na przykład tacy, którzy cały czas poświęcali na uchwycenie znanych, wielkich sportsmenek w odpowiednich momentach: właśnie wtedy, kiedy się pochylają np. po piłkę tenisową! Albo na przykład zdjęcia znanych aktorek, które wiatr owiewa tak, że spódnice się unoszą - możliwości jest nieskończenie wiele!



Adresy W INTERNECIE

Najgorętsze obecnie adresy Internetu!

- http://www.upskirts.com
- http://www.nasty-eye.com/tennis/tennis.htm
- http://www.pantybabes.com
- http://www.updp.com/html/upskirt.htm
- http://www.upskirtaction.com/
- http://www.pantygirl.com

Tekst: Marcus Flegaard

Cats powiada: Ściągać majtki! I pamiętaj: Seks w Internecie to bezpieczny seks!